SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM

W WADOWICACH

za rok szkolny



NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.

1886.

TREŚĆ.


V
B
J
G
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS


Biblioteka Jagiellońska
1003122895

O znaczeniu przeczenia w rozwoju wiedzy ludzkiéj.

(Ueber die Bedeutung der Negation in der Entwickelung des menschlichen Wissens.)

Życie a ruch, dwa pojęcia synonimiczne, dwa równoznaczniki, stanowiące dźwignią wszechświata, nawzajem się warunkują, krok za krokiem razem z sobą kroczą, a jedno wyłonia się z drugiego, jedno bez drugiego istnieć nie może; ztąd gdzie życie, tam ruch, gdzie spoczynek, tam śmierć; i na odwrót ruch wywołuje życie, a tylko przez ruch nowe powstają twory, ruch bowiem koniecznie jest potrzebnym — jest niezbędnym, aby martwota nabrała życia, aby działanie swoje, życie nabyte uzewnętrzniła, na zewnątrz objawić mogła, a duch tylko ruchliwy cieszy się twórczością, rozwija i utrzymuje życie. Życie uwydatnia się w czynie, a czyn — działalność jest wynikiem woli, wola zaś, ten charakterystyczny objaw ducha ludzkiego, szuka i pragnie poznania wszystkiego, co otacza jéj siedzibę, przenosi pierwotnie człowieka wzrokiem i uczuciem do tych błękitów niebiańskich, do tych gorejących światów wszechświata i sprawia, że człowiek unosi się nad ich pięknością i rozpływa się w ich wielkości i wspaniałości, a zadowalając swe zmysły, odczuwa niejako ich znaczenie i pragnie, aby i w duszy jego zaświeciło podobne niebo gwiazd tysięcy, i rozwielmożnił się w niéj ten porządek, ta harmonia, tak czule i przekonywająco doń przemawiające, a upokorzony ogromem przestrzeni, wprawia w ruch drugą cząstkę swego człowieczeństwa, każe pracować swéj myśli, która w dalszym rozwoju wzywa rozum do badania, do zastanawiania się nad światem i nad sobą samym. Tak ciało - dziecko odbiera wrażenia, dusza - młodość kojarzy je z sobą, a mąż - człowiek poddaje je badaniu; trzy rodzaje, trzy wieki jednoczą się, aby pojąć człowieka, jako istotę żyjącą myślącą, czującą i pojmującą swe położenie w świecie i wzajemną zależność od świata i od siebie saméj.

*

Zastanowienie się to wskazuje człowiekowi dalszą drogę postępowania, wykazuje, że duch ludzki abstrakcyjnie pojmowany, ulega dla siebie samego ułudzie, a tylko materya służy mu na objaw, aby stał się jawnym, aby upostacił się czynem i w czynie, aby w towarzystwie jako społeczność wywołał i rozwinął życie duchowe. Rozwój tego ducha w społeczności wiedzie i doprowadza człowieka do możliwéj doskonałości, a doskonałość, to cel przezeń wolną wolą obrany, to cel przeznaczony mu ustrojem jego istoty ludzkiéj, to dążność wytknięta mu z powstaniem Adama, to ciągła walka ducha, téj jego cząstki boskiéj, z drugą cząstką należącą do tego świata, to walka duchowości z cielesnością, wieczności z czasowością, życia ze śmiercią. Z rozrodzeniem się rodzaju ludzkiego wzmaga się tylko ta dążność do doskonałości, rośnie to pragnienie téj żywéj wody u poszczególnych, u pojedyńczych indiwiduów, a z rozwojem tychże jednostek staje się hasłem narodów, uwydatnia się jako niezbędny warunek ludzkości, jako bezwarunkowe znamie człowieczeństwa.

Dwoistą jest istota ludzka, dwojakim wpływom ulega natura tego myślącego tworu, pojmującego stworzenia i dwie też drogi wiodą człowieka do doskonałości, a dwie te drogi są wiara i wiedza; płyną one z jednego źródła, jedna i ta sama czynność rodzi - tworzy te dwie siostrzyce, które choć innymi drogami ale również do jednego celu zmierzają, mając na oku szczęśliwość ludzkości przez poznanie i uznanie prawdy.

Wiara i wiedza biorą swój początek w uważaniu czegoś za prawdę, a ich celem jest doskonałość ludzkości, wytworzenie ideału człowieczeństwa; one to mają nas zawieść do jasnych krain światła, ogrzać nas czystém słońcem prawdy. Wiara to podmiotowe uważanie czegoś za prawdę, to subjektywne zapatrywanie się na objawy zewnętrzne, na ducha oddziaływające, nie zależy ona ani od istoty rzeczy saméj, ani też od badacza téj sprawy, rzeczy, czynu lub słowa, ale leży po za granicami rozumu, nie mieści się w obszarze zmysłowego lub duchowego świata ludzkiego; albowiem uznana jéj prawdziwość lub konieczność prawdziwości przez rozum odejmuje jéj charakter - znaczenie wiary, czyli wiara przestaje być wiarą, a staje się wiedzą, ztąd wiara nie da się ująć w karby rozumu, przekracza zakres jego działalności, a tylko wiedza szuka swych źródeł w myśli, w rozumie człowieka; wiedza bowiem wynika z przedmiotowego uznania czegoś za prawdę, z objektywnego pojmowania badań i dochodzeń ducha ludzkiego. Co drogą rozumowania pozyskało nazwę prawdy dla pojedyńczego indiwiduum, stało

się prawdą jednostce, a rozszerzywszy swój zakres działania, pozostanie także i prawdą dla ogółu, dla wszystkich, dla całéj ludzkości, to jest wiedzą, która tym pewniejszą, tym silniejszą się staje, im na obszerniejszém, częstszém, pewniejszém i dokładniejszém polega doświadczeniu; wiedza zatém jest wynikiem rozumowania, opartego na doświadczeniu a mającego początek w myśli. Badacz przyrody wprawdzie spostrzega, z tych spostrzeżeń wytwarza sobie przebieg rzeczy lub zjawiska, a myśl jego szuka przyczyn i związku, który poznawszy, odtwarzać się stara zjawisko, t. j. robi doświadczanie czyli experimentuje, a gdy w rzeczywistości doświadczanie jego wyrodzi się w odpowiedne zjawisko, wtedy doświadczanie może przekształcić się w doświadczenie, może stać się ogólną prawdą, może rozszerzyć wiedzę człowieka, ale pewną jest, że nie doświadczaniem, ale doświadczeniem jedynie do celu zmierzać powinniśmy. Wiedza nasza opiera się na doświadczeniu, z którego myśl ludzka rozszerzając widnokrąg swego działania, a zagłębiając się sama w siebie, wydobywa z siebie saméj nowe wrażenia, udzielające się duchowi, który znów, doświadczeniem wsparty, zapisuje je jako myślą pochwycone tworzenie, z którego z czasem przez dalszy rozwój tworzenia się nowy twór się urzeczowi, azatém tym sposobem ten duch wiedzy, ta myśl twórcza ożywia materyą, która służy na pojaw ducha, aby się tenże w postaci czynu uzewnętrznił i pojaw swój zmysłom przystępnym uczynił. Myśl bowiem ludzka mknie niepowstrzymana przez tysiące tysięcy wieków w przeszłość i przyszłość jedném tchnieniem obejmuje, a całą wieczność miłością nieskończoności stapia w jednę chwilkę, gromadzi ogromy milionów światów w punkt jeden. Myśl ludzka uwydatnia się w wierze i wiedzy, tych czynnikach ducha, w tych na odwrót zbiorowniach myśli, które urabiają człowieka na istotę myślącą a w dalszym rozwoju właściwości ducha na istotę pojmującą, sądzącą i wnioskującą. Zbiór tych jednostek czyli właściwie łączność ich, ujęta miłością i jedną i tą samą dążnością w ludzkość, wzbiła się przez wieki gromadzonym ogółem wiedzy aż w głębie niezmierzone niebios, a nawet sięgnęła na łono wieczności, odgadnąwszy i zbadawszy przeczute a odwieczne prawa przyrody, którym świat materyi ulegał i podlegać będzie, a duchowi wskazawszy tory, którymi postępować mu trzeba, aby osięgnął cel, aby cieszył się doskonałością.

Jan Śniadecki wprawdzie mówi, że pierwszém prawem prawdziwéj i zdrowéj wiedzy powinno być nie szukanie tego, co dla niéj wieczną tajemnicą pozostać musi, a jak pierwotna przyczyna znanych zjawisk

pozostaje nieznaną, tak też nieodgadnioną jest przepaść między światem zewnętrzném a działaniem duszy i aby ją zgruntować, zbadać i w jasném świetle wskazać duchowi człowieka, nie ma w człowieku dostatecznéj, wystarczającéj władzy i siły; lecz myśl ludzka niezbadaném swém usposobieniem, nieugiętą potęgą swéj siły, niezmordowaném parciem na zewnątrz wszędzie sięga, wszystkiego docieka, a jako odtchnienie się ducha przedwiecznego, dąży tam, zkąd jéj początek, pragnie poznać to, co jéj jest zakryte, a jéj hasłem doskonałość, obrazem zaś nieskończoność. Wiara jako wiedza zewnątrz nas powstała a nam udzielona, jako myśl objawiona nie przypuszcza wprawdzie badania, zagłębiania się i dochodzenia prawdziwości-rzeczywistości prawd, w niéj zawartych, a znajdujących się w zasadniczéj części po za granicami wiedzy ludzkiéj, ale już dla saméj miłości prawdy dozwala wiedzy ludzkiéj zastanawiać się nad tajémniczém a częstokroć obrazowém znaczeniem jéj zasad i maksym, skłania człowieka do szukania jéj związku z życiem ducha, wyłaniającego się na zewnątrz, gdyż gdzie większa wiedza, tam większe zamiłowanie wiedzy, tam gorętsze jéj pragnienie, cześć dla niéj i poddanie się. Ślepa wiara martwą jest, bo nie wzbudza do siebie miłości, nie wywołuje w nas jéj pragnienia, nie staje się źródłem żywéj wody, jak nas Chrystus Pan naucza, że gdybyś miał taką wiarę, iżbyś góry z miejsca na miejsce przenosił, a nie miał miłości, wiara twa martwą jest; a stąd w miłości do wiary leży i powód do zastanowienia się nad nią, a przez to stania się zewnętrznym błogim wpływem rozwijania i rozszerzania wiedzy ludzkiéj, zwłaszcza że nas do tego i święty Anzelm zachęca i w téj mierze pracę nad sobą zaleca, mówiąc: „Negligentiae mihi videtur, si postquam confirmati sumus in fide, non studemus, quod credimus, intelligere".

A zatém niechaj nam wolno będzie zastanowić się nad stosunkami wiary, o ile w nich odbija się negacya, która swą zasadą, wpłynęła na rozwój wiedzy ludzkiéj, stała się powodem większego lub mniejszego rozwoju ludzkości, popchnęła ją naprzód lub wstrzymała tętna jéj życia w pochodzie ku doskonałości, w wykonywaniu przeznaczenia, zaciemniając oczy ducha postępu. Dwa okresy rozwoju, polegającego na wierze, wypada nam rozróżnić: świat chrześciański i czasy przedchrystusowe, w pierwszym wiara staje się władczynią duchową dziejów, podnietą kierującą i moderującą wystąpienia i starcia się narodów, wagą czynów i działań ludzkości

i jéj przedstawicieli. W świecie zaś przedchrześciańskim dwa główne kierunki zauważyć trzeba; a choć wiara nie występuje nigdzie jako jądro historyi, jako tło, na którém i przez które odbijają się sprawy i wypadki świata, chociaż nie jest tak złączona z duchem ludzkości, aby oddziaływała na uczucia i namiętności rodu ludzkiego, aby się stała powodem przewrotu, aby wpłynęła na zmianę idei dziejów, aby wywołała rozlew krwi przez wojny religijne, jednakowoż wiąże się ona z udoskonaleniem człowieczeństwa, z obyczajami i zwyczajami ludów, wpływa pod pewnymi względami na rozwój ducha i jego objawów, znamionujących tę erę dzieciństwa, te pierwsze poskoki rozwoju ludzkości. Poganizm w wszelkich swych odcieniach i stopniach rozwoju, począwszy od najmateryalniejszego fetyszyzmu aż do wymarzonéj teozofii greckiéj nie zna przeczenia, unika negacyi, a pozycya wspólnie z ujemnością charakteryzuje jego stanowisko w rozwoju ducha. Poganizm, ta wiara naturalna rozumu ludzkiego, daje nam zarazem stopień cywilizacyi i poznanie rozwoju ducha narodów, hołdujących téj religii; cześć ognia, wody, słońca, księżyca, w ogóle kult, odnoszący się do ubóstwiania materyi, kult ten będący wynikiem bądź przemocy lub słabości, bądź zabobonu lub przewrotności, przed którym się korzy słabość ludzka, wskazuje, o ile przyroda, o ile zmysłowość miała przewagę nad duchem, który jedynie zdolny jest uznać swą nicość i słabość, a w przeświadczeniu téjże ukorzyć się, pojąć i poznać boga a nie bogów, którym poganizm przypisuje przymioty i naturę ludzką, czyni ich uległymi namiętnościom, a nawet dozwala im puszczać wodze swym chuciom, swym niepowściągnionym żądzom. Poganizm brnie coraz bardziéj w materyalizmie, zatapia się coraz głębiej w zmysłowości, tonie w cielesności, a bogowie jego są albo martwe przedmioty, albo coraz bardziéj cielesne mrzonki, chełpią się słabościami i słabostkami a nawet przekraczają w swych przymiotach i zachciankach granice najbardziéj zwierzęcych i najrozbestwieńszych zwierząt. Poganizm nie może się zdobyć na negacyą bóstw swych, bóstw wymarzonych nieraz bujną imaginacyą wschodu i dopiero przez zetknięcie się najwykształceńszego, najidealniejszego zwolennika swego, najoświeceńszego z ludów pogańskich z narodem wiary w jednego boga, dopiero przez stosunki Greków z ludem Izraela i poznanie podań tego teokratycznie rządzonego narodu powstaje w łonie jego ze względów religijnych negacya — ta negacya, która na polu czystéj wiedzy już przed wiekami u Greków była znaną. Grecy wątpią

o swych bogach i nowe tworzą sobie bóstwo, a nie mogąc go sobie wyobrazić, w swéj fantazyi ukształtować, poświęcają ołtarz bogu nieznajomemu „ἀγνώστῳ ϑεῷ“. A ołtarz ten negacyi niszczy ołtarze wszelkich innych bóstw Grecyi, on to daje pochop św. Pawłowi, apostołowi pogan, gdy do Aten przybywa, aby rozpoczął swoje nawracanie Greków od słów: tego boga nieznajomego, któremu ołtarz wystawiliście i ofiary składacie, wam głoszę, jego poznać, przyjąć i ukochać macie. Wśród poganizmu rozmaitych odcieni występuje wiara w jednego boga, wiara objawiona, judaizm. Odznacza się on separatyzmem, usunięciem się od innych narodów a zamknięciem się w dolinie Jordanu, aby nawet cień poganizmu nie zwrócił go z drogi prawdy, nie odwiódł go od Boga prawdziwego i zaprowadził na bezdroża ducha pogańskiego. Judaizm to zupełna negacya świata pogańskiego, negacya mylśi na polu religijném i moralno-obyczajowém. Żydowinowi nie wolno mieszkać wśród innych narodów, nie wolno do kraju przyjmować cudzoziemców, nie wolno nawet czci boskiéj Bogu prawdziewemu gdzie indziéj oddawać, jak w Jerozolimie, a nawet prawo boskie, objawione, owo tora Mojżeszowi przez Boga natchnione zasadza się głównie na negacyi. Dwa tylko przepisy twierdząco objawił Bóg ludowi swemu, a te odnoszą się do święcenia świąt i oddawania czci rodzicom, zresztą wszędzie woła groźny Bóg Izraela na lud swój: nie rób tego, nie czyń owego, nie pożądaj innych rzeczy, nie pragnij niczego, a nawet nie wymawiaj méj nazwy, nie pisz ani nie kształtuj méj istoty. Tak ów Bóg Izraela, ów Jehowa, samoistny, dla ludu swego surowy adonaj, pan nad pany, czuwa tylko nad tém, troszczy się oto, aby lud jego utrzymał się w czystości wiary, obyczajów i w moralności, aby zachował posłuszeństwo Bogu, a nie wystawiał się na upadek i oddanie się bałwochwalstwu. Negacya i kara, ta ujemna strona ducha, to środki rozwoju wiedzy, to zasada judaizmu, to warunek egzystencyi narodu, karmionego obietnicami lepszéj doli, a karconego za przekroczenia niewolą u pogan lub napadem na kraj nieprzyjaznych sąsiadów, pogan. Poganizm to rózga karcąca nieposłuszne dzieci Boga. Judaizm pokonany, berło odjęte od Judy, kraj zalany poganami, a poganizm sam w rozprężeniu w zwątpieniu, nie znajdziesz człowieka, którzyby wierzył w swych bogów, którzyby uznawał ich władzę i potęgę, zwierzęcość dochodzi do tego stopnia, iż ciała ludzi używają możnowładcy na pokarm dla zwierząt, bogacze przeznaczają swych niewolników na pożywienie murenom, aby uczynić je smaczniejszymi; z kultu bogów

i najuboższy i najgłupszy żartuje sobie, a władcy świata jeszcze za życia za bogów uważać się i cześć boską sobie oddawać każą. Tak rzeczy stoją, taki jest ustrój świata, kiedy występuje Bóg - człowiek, kiedy Bóg Najwyższy przez syna swego objawia ludzkości swoją wolę, Chrystus głosi zasady Ojca, tworzy chrześciaństwo jako wiarę przezeń objawioną. Chrystyanizm to negacya poganizmu, przestrój krytyczny judaizmu z dziedziny ciała w dziedzinę ducha, objawia się on w negacyi i przez negacyą, królestwo bowiem boże wedle chrystyanizmu nie jest z tego świata; ale z drugiéj strony znosi negacyą, judaizmem wskazaną, usuwając przez świętego Piotra apostoła wyobrażenie nieczystych zwierząt, a tym sposobem niszcząc wstręt i odrazę, otwiera podwoje do tajemnic przyrody, rozszerzając granice badania w tym kierunku. W dalszém następstwie cały stary zakon, który w większéj części odnosi się do stosunków ziemskich, traci swe znaczenie, traci na wartości jako ten, który nie odpowiada nowym stosunkom świata, który stoi w sprzeczności z rozwojem ducha, wskazanym przez chrześcianizm, jako wreszcie ten, który się przeżył na téj ziemi, który przetrwał aż do spełnienia się jemu danych obietnic, a nowy zakon nie usuwając go, ale krytycznie wzniosłość jego podnosząc, działalność w sfery ducha przenosząc i znosząc jego negacyjne zasady, czyni wiarę powszechną, wszystkim przystępną, a jako dla nieujętéj granicami, jako dla téj, która od końca do końca ma zawładnąć światem, jedno tylko łączne ogniwo, jedno tylko prawo stanowi, a tém prawém jest: „będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, a bliźniego twego jak siebie samego“; aby miłością tą ogarnąć i Boga i ludzkość całą w jedność, aby ich zespolić w jedno ogniwo ducha. Bog chrześciański to sama miłość, która całą ludzkość ogarnia, nie tworząc wybranego narodu, to przebaczenie bez granic ułomności ludzkich, to Bóg łaski, który nawet kąkol dopiero przy żniwach gromadzi ku spaleniu, a wpierw rozwijać mu się dozwala, zatém czeka z karą jednostek, z karą całych narodów, jeżeli zwichnęły swoje posłannictwo. Bóg chrześciański neguje narodowości, dlań istnieje miłością ogarnięta ludzkość, jednoczy on wszystkie narody pod znakiem krzyża świętego, tego znamienia chrystyanizmu; lecz uposażywszy wolną wolą człowieka, pozostawiwszy takową i narodom, dozwala téj wolnéj ich woli dokonania swego rozwoju i wypełnienia posłannictwa swego. Chrystyanizm to najsilniejsza negacya narodowości, niósł on i dzisiaj jeszcze niesie oświatę, moralność i zbawienie ludom pogańskim,

a zatracając w nich pogaństwo, zatracał i zatraca narodowość, jednakowoż wszelkie przeciwnarodowe wpływy kościoła, mówi Libelt, rozbijały się zawsze o niezłomną potęgę narodowości, któréj żywotna siła, moc i potęga zawsze wyrzucała obczyznę, niszczyła lub przyswajała sobie żywioł napływowy, chociażby ten i przez chrystyanizm był narzucony lub wprowadzony. A jak korzystnie chrystyanizm wpłynął na cywilizacyą i do tych czas jéj sprzyja i ułatwia rozwój ducha narodów, dowodem jest porównanie stosunków świata przedchrześciańskiego z kulturą narodów chrześciańskich, która i obecnie zestawiona z rozwojem ludów obecnie istniejących pogańskich, wyjaśnia, jak błogie skutki spływają przez chrześciaństwo na ludzkość na rozwój i uszlachetnienie człowieczeństwa. Narody germańskie w duchu chrystyanizmu znoszą potęgę starożytnego Rzymu, negują świat starożytny, a pierwotnie dążą i zmierzają do zniszczenia, do zatracenia starożytnéj oświaty; lecz przez chrystyanizm ułagodzone, w obyczajach okrzesane i uszlachetnione, miłością chrześciańską napełnione, powagą chrystyanizmu zpoważniałe, tracą swą dzikość, szorstkość i zwierzęcość, wyrzekają się swéj niezawisłości, a na ruinach pogańskiego Rzymu stawiają w Rzymie tron dla głowy kościoła chrześciańskiego, kościoła powszechnego. Przez obydwóch Pipinów a potém przez Karola Wielkiego wystawioną i dźwignioną zostaje stolica aopostolska do téj zewnętrznéj powagi i okazałości, jakiéj dawniéj nie miała, a władza jéj dosięga za Grzegorza VII. największéj potęgi, staje się najsilniéj działającą na narody ówczesne chrześciańskie, starając się pochłonąć wszelkie narodowości i poddać Rzymowi. Wtedy to naród niemiecki w osobie Henryka IV., a polski przez Bolesława Śmiałego stawiają opór stolicy apostolskiéj, chcąc ratować niezależność od Rzymu, usiłując zabezpieczyć swym krajom ich narodowość, a ludy wyrwać z pod pankratycznéj idei wszechświata, zasłonić je przed niwelującą wszelkie narody powagą chrystyanizmu, uosobionéj w stolicy rzymskiéj, a raczéj w osobie papieża, jako władcy, zasiadającego na stolicy Piotrowéj. Bolesław traci w téj walce koronę, uchodząc z kraju jako tułacz; Henryk zaś korzy się przed władzą papieża, ratuje wprawdzie koronę, ale traci zaufanie narodu, pozbawia się czci i téj aureoli, która głowę koronowanych otaczać powinna, a okazawszy swą słabość, wywołuje wojnę domową, pierwszą z powodu chrystyanizmu, a Grzegorz VII. z obawy stracenia wpływu w Niemczech broni Henryka na zjeździe w Tryburze przez swoich

legatów, aby zapobiedz jego detronizacyi. I odtąd też stolica apostolska, poznawszy siłę i moc narodowości, skłania prędzéj swe ucho ich żądaniom i prośbom, aby zatrzymać narody w łączności z Rzymem Lecz raz podjęta idea obrony narodowości przeciw negującemu je chrystyanizmowi nie upada, nie ginie, a choć ukryta tli ta iskierka duchowa, nabierając coraz większéj siły, a nie dozwala się zniszczyć nawet przez wojny religijne, wojny krzyżowe, ale czeka w ukryciu odpowiednéj chwili, aby nowym ogniem, silniejszym pożarem wybuchnąć, któryby zdołał objąć, ogarnąć swym płomieniem całą Europę, i skłonić stolicę apostolską do ustępstw na korzyść narodowości. I tak te same szczepy germańskie, ten naród niemiecki, który zbudował tron chrystyanizmu, który wsparł i ugruntował tę powszechność kościoła na niekorzyść narodowości, występują z negacyą jego powszechności, poddają go krytycyzmowi i odwołują się do swéj przez siebie zarzuconéj, w niepamięć puszczonéj, na pastwę zapomnienia oddanéj idei narodowości. Narodowość i chrystyanizm występują do walki, w imię narodowości, aby nie uledz zatracie przez chrystyanizm, występuje germanizm przeciw Rzymowi. Reformacya nastaje, reformacya się szerzy i uzasadnia, a przez to chrystyanizm rozpada się w sobie i własne łono szarpie. Reformacya odpycha w Niemczech wszelkie żywioły zaalpejskie i wywołuje wolność, która buja wolna po sferach ducha, reformacya nie jest dziełem jednego człowieka, jest ona wynikiem czasu, jest koniecznością opartą na naturze ludzkiéj, na stosunkach świata ducha, którego cząstką jest uczucie, objawiające się także i w narodowości. Nie Luter ale stosunki polityczno-narodowe wywołały reformacyą. Luter to wierny syn kontemplacyjnéj Germanii, to drugi Arminiusz dla Niemiec; jak ten udał się do Rzymu starożytnego, wyuczył się tam sposobu wojowania Rzymian, przejął się ich walką i poznał przy sile także ich słabą stronę, a potém uderzył na to mocarstwo całego prawie świata znanego; a choć nie złamał, wstrząsł przynajmniéj jego potęgą, zachwiał zaufaniem jego władców do swéj potęgi i siły i uwolnił na zawsze Germanią od niewoli, od jarzma rzymskiego; tak też i Luter, wykarmiony duchowym pokarmem kościoła, wychowany i wykształcony na łonie jego, a nawet wypieszczony pod skrzydłami jego instytucyi, występuje przeciw niemu, neguje jego powszechność, kwestyonuje przynależną mu władzę i odmawia mu w imieniu narodu posłuszeństwa, choć go nie zwalcza, gdyż bramy piekielne nie przemogą go, czyni go

jednak wyrozumialszym na żądania narodowości i sprawia, że kościół w tym względzie czyni ustępstwa dla wiernych synów kościoła, dopomagając nawet rozwojowi narodowości, wspierając kształcenie ducha w duchu narodowym. Narodowość wreszcie z czasem staje się hasłem Europy, i wzrusza tronami, trzęsie podstawami państw, a objawém czynu mknie lotem orła z zachodu na wschód, doznając dopiero oporu w autokratycznéj despotycznéj Rosyi, kościół robi na jéj korzyść ustępstwa i zmiany, a nawet papież Pius IX. daje hasło do uzyskania praw wolności i narodowości, a negacyjny Germanizm i rozpadający się na niezliczone sekty protestantyzm chyli głowę przed tą potęgą. Lecz niedługo czekać trzeba, a opozycyjna Germania, na rozumie ludzkim opierający się protestantyzm występuje znów z negacyą narodowości, ale tylko wszelkich innych narodowości oprócz niemieckiéj, a poznawszy siłę narodowości, ogrzawszy się jéj ogniem, stawia sobie za hasło: pangermanizm, wszechniemieckość. Wprawdzie już w imie krzyża, sławy, w imie miłości króla i ojczyzny, w imie praw ludzkości lub innéj żywotnéj idei prowadziły ludy wojny, niszczyły kraj nieprzyjacielski i mienie przeciwników i ubielały ziemię kośćmi swojemi; ale tu pierwszy raz w imię zemsty, w imię negacyi narodowości występuje pangermanizm i prowadzi walkę zagłady ludów niegermańskich a nawet walkę zniszczenia i zniesienia płodów ducha antigermańskiego. Lecz z powstaniem nowego niebezpieczeństwa, z wystąpieniem nowéj innéj negacyi odradza się dawna myśl chrystyanizmu, myśl zachowawcza, a téj zagładzie przeciwstawia miłość chrześciańską, miłość chrystyanizmem wskazaną, miłość ludów do familii panujących do dynastyi, miłość rodową, a tak pierwsze i jedyne prawo chrystyanizmu nabiera nowych sił żywotnych, aby wystąpić do walki z negacyą najświętszych uczuć serca i mniemaną pewnością posłannictwa.

„I ty ludzkości będziesz przemieniona!
Zostawisz w dole tajemnic zawiłość —
A weźmiesz z sobą duchowe poznanie
I serca wieczną nieskończoną miłość!...“

mówi Krasiński. Poznanie duchowe zatém jest celem ludzkości, a z poznania wynikająca wiedza nie jest płodem bujnéj imaginacyi lub czystéj li spekulacyi, ale ma swe źródło niewyczerpane, nabywa się wspólną pracą ludzkości w biegu wieków na polu ducha w zakresie myśli. Obejrzyjmy się w kółku dyscyplin, które stanowią

wszystkość wiedzy ludzkiéj; a przekonamy się, że człowiek jako zbiorowość jednostek jako ludzkość, że jego czynności i płody już od dawnych czasów w najrozmaitszy sposób ulegały badaniom, był przedmiotem skrzętnego zastanowienia się uczonych, a myśliciele wszystkich wieków i najrozmaitszych narodów zajmowali się bliżéj i szczegółowiéj objawami ducha, tego źródła wiedzy ludzkiéj, niż zjawiskami przyrody. Zdaje się nawet, że i w starożytności duchowi ludzkiemu bardziéj na tém zależało, zatrudniać się sobą samym, niż zewnętrznymi przedmiotami przyrody, aby rozszerzyć wiedzę ducha, ukształcić myśl, niż poznać swą cielesną siedzibę. Ztąd też przedewszystkiém filozofia przyczynia się do rozwoju ducha, do rozszerzenia i uzasadnienia wiedzy, gdyż ona zawiera w sobie wszelkie odcienia wiedzy, gromadząc różnorodne jéj gałęzie jedynie przez wiedzę i dla miłości wiedzy, zkąd też Arystoteles o niéj mógł śmiało wyrzec: αὕτη μόνη ἐλευθέρα οὖσα τῶν ἐπιστημῶν · μόνη γὰρ αὐτὴ αὑτῆς ἕνεκέν ἐστω. Wiedza objawia, uwydatnia się w filozofii gdyż ta nie zadawalnia się pobieżném badaniem, powierzchowném szukaniem prawdy, a znaleść prawdę, to wiedzieć, uznać coś za prawdę, jest uznać w sobie to, co istnieje na zewnątrz nas, skąd prawda jako prawda do każdego przemawia człowieka, a wiedza to znaczy nie poznanie tylko rzeczy saméj, ale i przyczyn jéj dociekanie i zbadanie początków powstania i nabycie téj znajomości rzeczy, tego zrozumienia i przejęcia się istotą téj rzeczy, aby i o następstwach wnioskować można. Każdy zawód naukowy w niéj szuka podniesienia zasad stanowiska, w którém się obraca i żyje. Tak jurysta szuka w niéj rozumowego uzasadnienia prawa, oraz wyrozumowanych praw państwa; lekarz opiera na niéj ścisłe spekulatywne badania przyrody i jéj praw w zastosowaniu do zdrowego i chorego stanu pojedyńczych organizmów; nauczyciel uważa ją za źródło, z którego czerpać mu wypada maxymy i zasady prowadzenia, kształcenia i wychowywania młodzieży, téj nadziei przyszłości, téj przyszłéj podstawy, podpory i ozdoby tronu, państwa i ojczyzny; a wreszcie dla każdego wykształconego jest w niéj ukryty cel uwolnienia się od wszelkich zabobonów, a w miejsce jego wspaniała i świetna dążność pozyskania przeświadczenia o prawdzie wiadomości, pięknie sztuki, dobru sumienia, humanitarności rozwoju ducha i o świętości wiary. O filozofii innych narodów prócz Greków w świecie przedchrześciańskim mówić nie można, gdyż w teokratyczném w sobie zamkniętem państwie Żydów powstać nie mogła, gdyż nawet, rzec

można, myśl ich była skrępowaną zewnętrznymi formami u ludów zaś oryentalnych objawiła się jako mytologia i symbolika, ujęta fantazyą kapłanów i wyroczni w granice nie dozwalające, a nawet wzbraniające rozwoju wiedzy ducha; a u Rzymian? Rzym starożytny, zawikłany w ciągłe wojny, marzący tylko o polityce o podboju innych narodów, nie miał tyle zmysłu duchowego, był czysto materyalnym, praktycznym i dla tego nie zdobył się na filozofią, gdyż kilka pism filozoficznych Cicerona są tylko odbiciem wiedzy, powtórzeniem prawd przejętych od Greków, a szczególnie od swego nauczyciela Antjocha z Askalonu. Grecy to główny naród przedchrześciański, pracujący na polu wiedzy jedyny lud starożytności, myślący nad myślą dla wiedzy saméj, a nie ulegający w téj mierze wpływom kapłanów, nie dozwalający wziąść przewagi urojonym mrzonkom chciwych władzy kapłanów pogańskich nad prawdą zbadaną na drodze myślenia, na drodze rozwoju wiedzy ludzkiéj. Przedsokratyczna filozofia Greków, począwszy z Talesem pierwotnym ojcem myślicieli, obejmująca ionizm, pytagoreizm, eleatyzm i sofistów, jest z wyjątkiem ostatnich realistyczną, a nawet powiedzieć można dogmatyczną, gdyż nie bada poznawalności przedmiotów przyjmuje ich istnienie jako podstawę spekulacyi, a o tyle tylko w badaniach zwolenników tych szkół dopatrzeć się można negacyi, o ile u nich po prostu z niczego nic nie powstaje, a nic istniejącego, egzystującego zaginąć nie może i nie ginie. Zwolennicy tych systemów należą do filozofów przyrody, z których szkoła iońska, również jak późniejsi chrześciańscy materyaliści francuscy, upatrywała w materyi początek wszystkiego, do nich także pod pewnym względem i pytagorejczyków i eleatów zaliczyć można, chociaż Erdmann niesłusznie uważa ich za metafizyków w przeciwstawieniu do iończyków, których filozofami fizyologami nazywa. Młodsi iończycy, których przedstawicielem jest Heraklit, podejmują napowrót badania poprzedników i rozwijają filozofią przyrody, lecz badając przyczyny powstania wszechrzeczy, szukają pierwiastka ruchu, powstawania, tworzenia się i ginienia. Heraklit przywraca znów ogniowi jego moc, jego przewagę nad negacyą ciepła, a ojcem wszystkości, twórcą wszystkiego jest rozwój przeciwieństwa i walka, u Empedoklesa zaś siła łączenia, miłość, i siła rozdzielania, nienawiść, czterech pierwotnych materyi. U atomistów występuje już negacya czynnie w przeciwstawieniu pełni do próżni, bytu do nicości, skąd ruch powstaje, a z tego rodzi się życie; zatem nicość próżnia (τὸ κενόν) jest początkiem

ruchu, na negacyi polega i z niéj powstaje życie. Udoskonalenie ionizmu okazuje się w Anaxagorasie, który połączywszy zapatrywania Empedoklesa i atomistów, pierwszy oprócz materyi wprowadza niemateryalną siłę pierwotną t. j. ducha jako przyczynę ruchu, zatém życia, lecz u niego materya także jest pierwotną, gdyż z niczego tylko nic powstaje, a z czegoś zawsze się coś wywiąże, tak materya jest bez początku i bez końca, ale nad nią panuje duch, rządzący materyą, najdelikatniejszy, najsubtelniejszy z wszech rzeczy. Sofiści, szczególniéj Gorgiasz, stają się zupełnymi nihilistami, twierdząc, że nie ma niczego, a jeżeli jest coś, to się tylko zdaje, że jest, a w rzeczywistości nie ma niczego, a gdyby nawet coś takiego poznać się dało, to tego komuś drugiemu udzielić nie możemy. Subjektywne filozofowanie sofistów zwraca Sokratesa w inny kierunek, to jest z objektywnego zapatrywania się przechodzi on do badania siebie samego, do badania ludzkości, a czynnikiem tych spekulacyi czyni myśl w rozwoju będącą; przeto też zwolennicy jego uważają spekulacyą naturalistyczną, badania odnoszące się do początku wszechrzeczy za bredzenie, za szperanie bezowocne, szukanie baniek mydlanych, a zwracają się w siebie, uważają człowieka jako duchową istotę idealną, któréj wartość polega na wiedzy, a wiedza u nich jest cnotą. Najznaczniejszymi z nich są Plato i Arystoteles. Plato przemienia subjektywny idealizm Sokratesa w objektywny idealizm, a drugi jego uczeń Arystoteles znosi Platona rozłączenie przedmiotowego świata idei i przedmiotowego świata zjawisk, gdyż przedstawił mu się w myśli ten świat podwójny, wydał mu się jako jeden i ten sam, który złączył w sobie te dwie najgłówniejsze zasady, te dwa zasadnicze pierwiastki, początki wszelkiéj rzeczywistości, każdéj istności, a tym sposobem platońskiemu intelektualnemu systemowi nadał kierunek realistyczny, skierowany ku przyrodzie, a szukający uzasadnienia w doświadczeniu. Platon uważa logikę, ten probierczy kamień filozoficzności i filozofowania, którą zowie dialektyką, jako część integralną filozofii, jako wchodzącą w zakres téj wiedzy dla wiedzy; Arystoteles zaś jako propedeutykę filozofii, jako część przygotowawczą do badań spekulatywnych. U Platona uwydatnia się najpierw ta myśl, że funkcya przeczenia jest potęgą, mogącą sama z siebie tworzyć pojęcia, a co naocznie objawia się, dotykalnie występuje na jaw szczególniéj w dawaniu pierwszeństwa dichotomicznym podziałom wedle zasady przeciwieństwa. W ogóle zaś dialektyka wszystkich czasów i myślicieli spłaciła swój haracz funkcyi przeczenia, znaczeniu negacyi

zamiłowaniem w dowodzie apagogicznym, gdzie wykazując prawdę twierdzenia, oczywistość, tożsamość rzeczy z niemożebności przeciwieństwa tych pojęć lub zapatrywań, sądzi się być w zupełném prawie niepotrzebowania żadnéj pomocy, któraby leżała poza granicami samego tylko myślenia, ale któraby polegała na zasadzie i rozwoju myśli jako myśli. Twórczość myśli występuje w przeciwstawieniu do odtwarzania zmysłów, Kant w swéj antropologii powiada, że zmysły jako odbierające wrażenia nie łudzą nigdy, ale podaje zaraz przyczynę, że nie dla tego, aby słusznie sądziły, lecz ponieważ nigdy nie sądzą, a omyłkę tylko na karb rozumu położyć można, a zatém i zmysły nie wpływają na twórczość jakości, na odtwarzanie duchowe, ale myśl; a zatém słuszną jest rzeczą takie pojmowanie twórczości negacyi, a nawet tém więcéj przemawiającą naocznie zmysłowo do rozumu, jeżeli zwłaszcza owe w ten sposób przez przeczenie skutkiem negacyi utworzone, powstałe pojęcie w jakikolwiek bądź sposób czy to w drodze duchowego działania, czy też zmysłowéj czynności odnieść można do prawdziwego treściwego bytu do egzystencyi, do rzeczywistego istnienia. Zaiste więc nie trudno sobie wytłómaczyć, bez wielkiéj pracy umysłowéj wyjaśnić, łatwo pojąć można, że spostrzegamy rzeczywiście w tém działaniu dowód, świadectwo, uzasadnione potwierdzenie zdolności, na mocy któréj myśl sama z siebie przez myślenie, oparte na prawach myślenia, a wsparte ruchliwością ducha, jest zdolną do wydobywania z siebie i wydawania realnéj rzeczywistéj wiedzy, do uzewnętrzniania wyników pracy ducha jako produktów aktualnych. Ponieważ stósownie do zasad Arystotelesa logikę trzeba uważać jako propedeutykę filozofii, a zatém wypada nam poniżéj pomówić o tém, o ile ze względu na logikę, przyczynia się przeczenie do rozwoju i do rozszerzenia zakresu pojmowania tworzenia pojęć i sądów, a i ztąd wynikłych wniosków, a skutkiem tego i wydoskonalenia wiedzy naszéj. Negacya u Platona jest dźwignią całego jego systemu, służy ona do połączenia świata idei ze światem materyi, a tak staje się niejako ową duszą świata, która łączy płody idei i materyi; Arystoteles zaś nie zna idei, ale jednostki tworzące całość, złożone z kształtu i materyi, a chociaż i u niego materya jest negacyą czegoś μὴ ὄν, ale negacyą tylko formy, przez którą staje się bytem, z czego wynika, że u Arystotelesa nie ma powstawania z niczego ani przechodzenia, przemieniania się w nic, tylko tworzenie się bytu z bytu, kształtu z kształtu. Z następców Arystotelesa

najwięcéj zbacza od niego Straton z Lampsaku, który jako czysty naturalista neguje system Arystotelesa, a przyjmuje doświadczenie i bezwiednie działającą siłę przyrody jako zasadę swych badań. Filozofowie szkół, występujących w późniejszych wiekach t. j. szkół posokratesowych czyli z czasów upadku ducha spekulacyi greckiéj, opierają się już to na zasadach arystotelesowych, już też na wiedzy badaniach Platona, już wreszcie hołdując pomysłom lub systemom innych szkół przedsokratesowych, a nawet na rozmaitych polach wiedzy za rozmaitymi systemami goniąc, jak n. p. Epikurejczykowie hołdują w fizyce atomistom, w etyce zaś są uszlachetnionymi cyrenejczykami, są podług tego mniéj lub więcéj zwolennikami negacyi; a uczyniwszy filozofią służką celów zewnętrznych, odejmują jéj całkiem charakter filozofii, gdyż ta wolną być musi od wszelkich innych celów nad wiedzę, wolną musi być od przesądów i uprzedzeń, a jak eklektycyzm tak neoplatonizm równają się prędzéj trupowi z różnych i rozmaitych oderwanych części sklejonemu niż żywemu i ożywiającemu organizmowi. Również czasy chrześciańsko-greckiego synkretyzmu wraz z średniowieczną scholastycznością, będąc przeżuwaniem greckiego klasycyzmu, nie przyczyniają się do rozwoju wiedzy, do rozszerzenia jéj zakresu i objętości, gdy scholastyczność wprowadza zamiast samodzielnego myślenia powagę chrześciańskiego kościoła i już martwego klasycyzmu, naciągając badania filozoficzne do dogmatów kościoła, a przez to wprowadzając pierwiastki inne od pierwiastków wiedzy, szukającéj swego źródła w myśli; wiary zaś a wiedzy tak samo z sobą połączyć i zjednoczyć nie można, jak cudów i dziejów ludzkości, zewnętrznéj powagi z wpływami rozumu, podmiotowych wyobrażeń z pojęciami wiedzy. I tutaj pod pewnym względem wywiera wpływ chrystyanizm na rozwój wiedzy, na oświatę, a uwydatni się tenże, jeźli tylko spojrzymy na zmianę wyobrażeń przez chrystyanizm zdziałaną i na odstęp, w jakim do nas i dziś jeszcze pozostają narody niechrześciańskie, i tutaj pchnie on myśl do badań spekulatywnych wśród innych powodów i przez negacyą, przez stworzenie świata z niczego, z zaprzeczenia czegoś. Negacya więc występuje czynnie, wywołuje różne badania, i prowadzi do rozmaitego pojmowania téj myśli, lecz stworzenie świata chrześciańskiego, to świat z Boga i w Bogu ale nie jest Bogiem, nie jest światem materyalistów w tworzeniu się, upatrujących w materyi początek wszystkiego, ani jest on światem panteistów, uważających Boga jako

ducha będącego początkiem wszystkiego a rozłogiem duchowości we wszystkiém, jak mówi Libelt; świat chrześciański czyli dzieło stworzenia boskiego jest wyprowadzeniem do osobnego bytu przez wolę wszelkich objawów woli, ujętych myślą, jako jéj poszczególnych pierwowzorów w szczególności, a pierwotnie również ujętych wolą w łonie wszechmocności, jako ogół w niéj rozlany, nierozerwaną jednością objęty; a nie jest on ani emanacyą z Boga, ani wytworzeniem dzieła pochodzącego od Boga, utworzonego z materyi istniejącéj obok Boga, jest to objawiona wola ducha przez materyą, która jest wynikiem i środkiem pojawów ducha; a o tworzeniu tém powiada Lamenais: par l'act de la création, toute créature, en tant que créature, a passé du non-être à l'être. Negacya występująca w tworzeniu nie jest absolutną, bezwzględną negacyą, która jako pojęcie nie istnieje, a która u Kanta jest tylko formą, aktem czystego myślenia, ale jest zaprzeczaniem czegoś, co jest, co istnieje, jest zatem następstwém działalności, działania a tém samém wynikiem czynu myśli, objawem życia ducha, a niechaj będzie oddziaływaniem téj bezwzględnéj idei Hegla, którą Libelt pełnią życia zowie, a którą Kremer tak wzniośle, tak porywająco a tak przemawiająco do serca i rozumu uczynił Bogiem chrześciańskim; a zatém wiedzę z wiarą połączył. Początkiem badań Hegla, wyjściem jego w filozofii jest myśl najmniéj oznaczona, mająca się dopiero w postępie, w rozwoju wypełniać, jestto niczem nie wypełniona abstrakcya, jest byt ogólny, wszechbyt, byt sam przez się, niczém nie oznaczony, wyłączający zatém wszelki szczegół, wszelki i każdy byt szczególny, a zatém w następstwie stający się negacyą, zaprzeczeniem samego siebie, będący zatém nicością. Jeźli zaś myśli te złączymy z sobą, jeźli szukamy ich obopólnéj zależności od siebie, wzajemnego oddziaływania na siebie, wtedy rodzi się nowa myśl, — myśl tworzenia, tego nieustannego przeobrażania się tych dwóch myśli, tego znikania i powstawania. A jak u niego istnieje ta idea bezwzględna i to drugie (das Andere) téj idei bezwzględnéj, czyli przyroda w ściślejszém znaczeniu, tak też trzecią część jego filozofii wyobrażenia świata stanowi negacya tego czegoś innego, téj przyrody w ściślejszém pojmowaniu, uwydatnia, zajmuje duch, który do bezwzględnéj idei nawraca, na nią naprowadza. Na negacyi w ogóle, na zasadzie przeczenia, uwydatnionego w pojęciu ujemności polega cała nowa filozofia. Już Karteziusz, ów twórca nowéj filozofii, tylko negacyą doszedł do swéj zasadniczéj myśli: cogito, ergo sum, gdyż jeżeli nawet przy-

puszczę, wyrzekł, że wszystko, co za prawdę uważam, albo uważać trzeba, jest fałszem, że wszystko co istnieje, istnieje tylko na podstawie ułudy zmysłów, to jednakowoż muszę być siebie pewnym, mieć to przeświadczenie tę samowiedzę, nie mogę w żaden sposób o tém wątpić, tego zaprzeczyć, aby mnie, który to myślę i gdy to myślę, nie było, czyli nie mogę powątpiewać, że jestem; a tak otrzymawszy pierwszą pozycyą, pierwotną myśl twierdzącą, rozwija na jéj podstawie cały swój system, wprowadzając pierwszy nowe pojęcie, substancyą t. j. to, co tak istnieje, że do swéj bytności swego istnienia niczego innego, jak tylko samego siebie potrzebuje, samego siebie wymaga. Negacya więc daléj jest źródłem filozofowania wszystkich Kartezianczyków, oraz ich przeciwników jak np. sensualistów, których przedstawicielem będąc Loke, wychodzi od nie-siebie, to nie-ja jest przedstawicielem wszystkiego, od tego, nie-ja wszystko pochodzi. U Fichtego wreście negacya nie występuje jako funkcya samodzielnéj działalności, ale jako wynik jako konieczność przeciwstawienia, a ztąd negacya wymaga pozycyi,— przeczenie jest zawarunkowane twierdzeniem, co widocznie stanowi przejście z metafizycznego stanowiska negacyi do jéj położenia w sprawie rozwoju myślenia, czyli do stanowiska jéj w logice. Hegel uważa logikę jako przedstawicielkę myślenia, które w swym własnym ruchu tworzy wszystkość wszystkiego, a zatém logika jest formą wiedzy, wyłaniającą się jako pojaw, jako obraz z myślenia, gdyż tworzy myślenie samo przez się, przez własny swój ruch wiedzę, a w ten sposób pojmowana logika zowie się umiejętną i uważa się za część filozofii, za jéj część zasadniczą, gdyż ma przedstawiać wiedzę tworzącą się t. j. powstającą, gdy przeciwnie metafizyka wydaje już wiedzę powstałą, myśleniem zdobytą, a wtedy teorya poznawania tworzy przejście, trzyma środek między nimi. Lecz z drugiéj strony uważają logikę jako propedeutyczną wiadomość do filozofii, a wtedy ubywa jéj w części tego jéj właściwego charakteru naukowego, traci wprawdzie na swym tonie umiejętnym, ale ztąd odnosi tę ważną korzyść, że usuwa się z pod wszelkiego sporu systemów filozoficznych, że stoi po nad wszelkimi odcieniami badań spekulacyjnych, opierając swój rozwój na niezbitych prawdach doświadczenia i rozumu, téj władzy pojmowania prawdy, pojmowania tego, co jest konieczném, co jest niezmienném. Ale i tutaj znów występuje siła przeczenia, która rodzi samoistne wytwarzanie się pojęć, z którém to jednak tworzeniem, urabianiem pojęć łączy się zarazem wyobrażenie, że

twierdzenie i przeczenie, pozycya i negacya za pomocą tegóż samego pojęcia wrodzonego ruchu myśli, który jednakowoż samo tylko przeczęnie rodzi, w pojęciu się znów jednoczą, z sobą razem się wiążą, ażeby siła przeczenia na niém uwydatnić się mogła, t. j. aby przeczenie to tak oddziaływać mogło, żeby tworząco wystąpić zdołało, czyli aby zaprzeczonemu pojęciu nadało taką formę, żeby w niéj uwydatniło się twierdzenie; formy bowiem myślenia nie mogą być obojętne na treść poznawania. A to wynika już także z zapatrywania się Arystotelesa, który uważa, że formy myślenia powinny odpowiadać formom bytu, gdyż on już pierwszy przyjmuje w skrytości tożsamość myślenia z rzeczywistością; a i Karteziusz, Spinoza i Leibniz przyznają myśleniu prawo tworzenia pojęć dla pewnego obrębu, dla oznaczonego zakresu wiedzy; a dla najabstrakcyjniejszego pojmowania nawet siłę urabiania pojęć myśleniem samém przez się. Pierwotworem myślenia jest idea bezwględna, wytwarzająca w swym dalszym a koniecznym rozwoju wiedzę, która znów ze swéj strony znajduje ugruntowanie, uzasadnienie w logice. W niéj najpierw ze względu na negacyą spotykamy się z pierwotném pojęciem „nic“, które powstało z „nie coś“, a zatem nie jest to nic bezwzględném „nic“, nad którém filozofowie niemieccy obszernie się rozwodzą; język polski nie uważa w niém pierwotnego pojęcia, nie zna pojęcia pojedyńczego nicości, pojęcia zasadniczego nicestwa, jest to pojęcie złożone, powstałe przez zaprzeczenie czegoś, a zatém względne, wynikające z pojęcia pierwotnego, pojedyńczego coś (τὸ γενικώτατον), jest zatém pojęciem wyrażającém przeciwstawienie, stósunek kontradyktoryczny, położenie sprzeczne, zkąd widać, że negacyjne pojęcie występuje jako zbiór wszelkiego możliwego przeciwstawienia pozycyi, że pojęcie takie jest tylko bliżéj oznaczoném, ograniczoném przez pojęcie twierdzące, że o niém tylko tyle wiemy, czém nie jest, lecz czémby było powiedzieć nie umiemy i nie możemy. Negacya służy w ogóle w logice do tworzenia pojęć nieoznaczonych, obejmujących pojęcia przeczące i ujemne jako sprzeczne pojęciom dodatnim. To pierwsze pojęcie przeczące „nic“ nie powstało więc ze saméj czystéj tylko negacyi, to nic nie wytworzyło się z urzeczownienia przeczenia „nie“, jak to się stało w języku niemieckim, a powstawanie to pokazuje i uwydatnia się jeszcze w początku tego wieku, kiedy nawet u lepszych autorów niemieckich, z wyjątkiem Schillera, obok Nichts znajduje się jeszcze das Nicht, a dopiero w nowszych czasach przekształciło się całkiem na „Nichts“, które powstało z „Nicht des Nichts“;

dla tego też pojęcie to dało wiele do myślenia filozofom niemieckim i na rozmaite pojmowania ich naprowadzało, aż wreście jak poprzednio Kant nazwał je czczą formą myślenia, tak Reichlin-Meldegg temu Nichts zaprzeczył znaczenia pojęcia, twierdząc, że Nichts nie jest pojęciem, gdyż nie ma ani zakresu, ani nie posiada treści, nie można bowiem nic innego pod Nichts podciągnąć, a zatém jako bezwzględna urzeczowniona negacya nawet pomyśleć się nie da; mówi bowiem w swej logice: während Nichts keinen Inhalt und auch nichts unter sich hat, also überhaupt als absolute Negation nicht gedacht werden kann. Pojmowanie to zbija Wundt w swéj logice, twierdząc że Nichts jest jednakowoż także pojęciem, które tę samą abstrakcyjną ogólność posiada i które oczywiście tylko jedynie dla tego jako takie zaprzeoczoném bywa, ponieważ i tu przy wyszukiwaniu najogólniejszéj kategoryi ma się tylko pojęcia przedmiotowe na uwadze. Negacya zatém służy, jak się wyżéj powiedziało, do tworzenia pojęć przeczących, które polegając na drugiém prawie zasadniczém myślenia, wyrażonėm w formie przeczącéj, a tym sposobem opiewającém myśl pierwszego prawa tożsamości w innéj formie, stoją w sprzeczności z pojęciami dodatnimi, uchylając nie tylko samo pojęcie im sprzeczne, ale odmawiając nawet wszelkiego związku z nimi wszelkiéj zależności od nich, a pojęcia te zowiemy zwykle sprzecznie przeciwległymi. Logiczna negacya zatém nie może być uważaną ani jako proste odwrócenie sumacyi, ani też proste odwrócenie determinacyi pojęcia, lecz występuje również samodzielnie jak poprzedzające działania w myśleniu i tworzeniu logicznėm, a ztąd zachowuje nietylko pojęcie twierdzące jako pojęcie samo w sobie, ale i ogół pojęcia twierdzącego pozostawia, stawając tylko po za zakresem ogółu tegoż nawet jednostkowego pojęcia, ale o ile się takowe wyniesienie po za zakres twierdzącego pojęcia odnosi do jednych lub drugich stosunków, t. j. do sumacyi lub determinacyi pojęć, wytwarzają się pojęcia ujemne lub przeczące, z których pierwsze odróżnić nam trzeba od pojęć przeciwnych (noti. contrariae), z którymi nieraz zamieniane bywają, jak również od przeczących, z którymi mają podobny początek powstania swego. Z pojęć więc twierdzących, czyli dodatnich lub pozytywnych możemy więc tworzyć pojęcia albo przeczące (negierte), albo ujemne (negative); pierwsze tworzą się przez połączenie z dodatnimi przeczenia, przy czém zachodzi ta zewnętrzna różnica między mową polską a niemiecką, że w języku polskim łączymy przeczenie z wszelkimi formami gramatycznymi pojęć z wyjątkim czasownika, co także

leży w duchu mowy polskiéj, a ztąd przeczenie i pojęcie twierdzące stanowią i zewnętrznie jedno pojęcie całkowite jednolite i jako takie zewnętrznie oznaczone, gdyż stanowią jeden wyraz; w języku zaś niemieckim pozostaje przeczenie odosobnione od pojęcia twierdzącego, jest więc tak dla siebie przez siebie uwydatnione tak samo jako pojęcie dodatnie, a nie stanowi całości uwydatnionéj w jednéj formie, jak np. nieprzytomny nicht anwesend, nieobronny nicht befestigt, nieudatny nicht gerathen, niezawistny nicht neidisch i t. d. Pojęcia więc przeczące wysuwają się niejako z zakresu zmysłów, a nawet przekraczają obręb ścisłego pojmowania a wywołują w nas o sobie wiedzę tylko przez zestawienie z twierdzącém pojęciem, przenoszą nas na pole zestawiania ich z relacyjném stosunkiem sprzeczności; są one niejako same przez się niespostrzegalne, nie możliwe do ujęcia zmysłami do ulokowania w pojmowaniu zmysłowém, wskazując tylko na to, czém one nie są, przekraczają one tylko zakres innych pojęć, leżą po za granicami tych innych pewnych w silnéj formie ujętych pojęć, im niejako odwrotnie niby sprzecznych, ale same nie mają ograniczonego zakresu, tylko wzbroniony mają wstęp do pewnego zakresu, tylko ten pewien oznaczony zakres jest dla nich z zewnątrz nieprzystępnym, a zresztą wszystko im otworem stoi, braknie im przytém znamion, nie są one zatem sprzecznością twierdzących, ale orzekają tylko, że nie są takie, że są pod jakim bądź niepewnym nieoznaczonym względem lub względami od tychże różne, w nieoznaczonych przez nie same znamionach rozmaite. Oznaczenie ich leży zewnątrz nich a nie wewnątrz, nie polega na ich istocie, na ich własnościach i właściwościach. Naprowadzają one zwrot myśli naszéj ku takim np. pojęciom, jak pojęcie abstrakcyjnéj wielkości, przestrzeni *o n* t. j. więcéj jak trzech rozmiarach, albo na moralne pojęcie sprawiedliwości, które to jak są niespostrzegalne, usuwające się z rejonu pojmalności przez ducha naszego, tak aby je pojąć, muszą być sprowadzone na swe pierwotne modele, na swe pierwowzory (prototypy), odpowiedne rozporządzalności ducha, które były ich empirycznymi podstawami. I tak o przestrzeni *o n* rozmiarach, jeżeli nie przyjmujemy zapatrywania się Plückera, który przez rozmiar nie rozumie kierunków przestrzeni, ale pojmuje ilość punktów koniecznych lub wreście służących do oznaczenia położenia i wielkości tworów geometrycznych przestrzennych, tylko o tyle mówić możemy, o ile wychodzimy ze znanéj nam a spostrzegalnéj, na zmysły oddziaływającéj trójrozmiarowéj przestrzeni, a pojęć „wieczność“ i „nieskończoność“,

nigdy sobie przedstawić nie możemy, ale tylko je tak do wiedzy naszéj wprowadzić potrafimy, tylko tak je pojmujemy, że przebieg czasu, że przestrzeń tak się rozciągać mogą, iż za zbliżeniem się do pewnéj granicy takową przed sobą posuwają i nigdy nie przekroczą wszelkiéj granicy, jaką im nadać chcemy i możemy. Nieśmiertelność badamy — pojmujemy, widząc objawy śmiertelności, zmarłe martwe ciało daje pogląd na ducha nieśmiertelnego. Pojęcia więc przeczące mają zakres nieograniczony czyli nieskończenie wielki, a ponieważ stosunek zakresu do treści jest zawsze odwrotnym t. j. im zakres większy, tym treść mniejsza przeto ponieważ zakres pojęć przeczących jest nieoznaczony zatem nieskończenie wielki, ich treść więc musi być nieskończenie mała, a ilość nieskończenie mała równa się zeru, przeto i pojęcia te nie mają znamion im odpowiednich do ich natury, ich istoty przywiązanych, im właściwych, czyli same w sobie są beztreściwe, a cieszą się tylko pożyczoną pozorną treścią t. j. taką, któréj nie posiadają. Dziwną zatém rzeczą jest, jeżli w książkach logiki nauczających, a nawet w podręcznikach szkolnych spotykamy się z cechami czyli znamionami przeczącymi, które jak wyżéj widzieliśmy istnieć nie mogą, nawet nie można ich egzystencyi i tą zasadą usprawiedliwić, iż każde znamie pojęcia staje się — jest dla siebie, w sobie i przez siebie już pojęciem, a pojęcia są przeczące, więc i znamiona mogą być przeczące, choćby tylko dla téj przyczyny, że jeźli twierdzące znamiona są pojęciami, aby wszelkie inne nimi były. Wykażemy to na przykładzie, że rzecz tak się ma, jak twierdzimy na zasadach prawd niezbitych. Pojęcie przeczące „nieład“ jakież ma znamiona? żadnych nie ma; coż nam wskazuje treść jego? nic; — wyraz ten poznajemy, pojmujemy dopiero wtedy, kiedy poznamy ład, kiedy wiemy, co znamionuje ład, jak daleko sięga jego zakres; co zaś jest po za obrębem zakresu ładu to jest nieładem, co nie ma tych znamion wybitnych właściwych ładowi jest nieładem, a zatém nieład nie ma znamion, tylko ład ma znamiona, a tych, które ład ma, braknie nieładowi t. j. nieład nie ma ani jednego znamiona ładu. Wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć ma to znamie negacyi, ale znamie to nie jest jego znamieniem, nie jest znamieniem pojedyńczych przeczących pojęć, ale jest znamieniem kategoryi całéj pojęć nieoznaczonych, a zatém znamieniem przeciwstawiającém je do twierdzącego pojęcia kategoryi, podporządkującéj wzmiankowane pojęcia. Uważanie znamion przeczących jako istniejących, prowadzi zwolenników tego zapatrywania się, gdy ztąd po-

wstałych zawikłań logicznie t. j. na zasadach, prawach i właściwościach myślenia rozwikłać nie mogą, na fałszywe pojmowanie, na przemianę takowych, na ujemne pojęcia, a tym sposobem jeszcze bardziéj wiklą i zaciemniają zrozumienie rzeczy; przeczenie bowiem nie jest ujemnością, przeczenie jest pojęciem bezwzględném, absolutném, a ujemność względną zależną, a zatem niesamoistną tylko stojącą w przeciwieństwie w bliższéj lub dalszéj rozjemczości. U niemieckich autorów łatwiéj sobie takie pojmowanie wytłomaczyć, gdyż negiert i negativ pochodzą z jednego źródła językowego — gramatycznego, lubo biorą początek w rozmaitych fazach logicznego myślenia, a w potoczném życiu naprzemian używane bywają. O ujemności zaś czytamy w Heglu : das Negative ist eine den Dingen und Begriffen selbst absolut inwohnende Bestimmung, a w języku niemieckim wiele pojęć przeczących w mowie polskiéj przyjmuje formę ujemności. Drugi zatem kierunek tworzenia nieoznaczonych pojęć z przeciwieństwa, odpowiadający niejako rozjemczości pojęć, uwydatnia się w pojęciach ujemnych, stanowiących niejako przejście z dodatności do negacyi, a leżąca w negacyi rozjemczość warunkuje tylko, że w pewnych razach nieoznaczonych lecz możliwych okolicznościach ujemne oznaczenie pojęcia może się stać równoznacznem, albo zbliżyć się do prawie całkowitéj równoznaczności twierdzącego, a to staje się wtedy oczywiście im do mniéj członów rozjemczości ujemne pojęcie się odnosi. Ujemność pojęć polega wprawdzie na braku ale brak ten nie odnosi się do samych znamion i zakresów, ale do względów stosunkowych, do relacyi tychże wzajemnych, do zależności takowych od siebie, że nie zmieniając zakresu, zmieniają formę. Służą one do zatarcia negacyi, do zastąpienia całkowitéj nieoznaczoności przez częściową oznaczoność przez niejaką warunkową pewność. Ta kwestionowana nieoznaczoność staje się w pewnych razach pewnością, jak to widzimy tam w matematyce, gdzie disjunkcya czyli rozjemczość tylko między dwoma pojęciami, dwoma ilościami lub wielkościami jest możliwą, a ztąd ujemność nabiera takiéj stanowczości, takiéj pewności, że przybiera prawie znaczenie twierdzenia, nachyla się do pewności, nieomylności, gdyż w geometryi oznacza ujemność kierunek wprost przeciwny dodatnemu, a zatém tylko jeden możliwy, pewny w tym razie, w téj zależności jeden jedyny, lecz zawsze pomimo tego względny, zależny od dodatnego, jedyny tylko wtedy, jeźli nie wchodzą w rachubę ilości boczne; a w algebrze dodatność i ujemność to większość lub mniejszość od zera. Każdy

język fleksyjny ma na oznaczenie pojęć ujemnych pewne przedrdzenne lub pordzenne przyrostki, pewne — suffiksa, które zajmują miejsce negacyi, wypierają przeczenie, a są oznaką, dowodem ujemności; używają się zaś wyłącznie w téj myśli, aby z pojedyńczego i prostego stosunku negacyi wywieść przeciwną antytezę sprzeczności. Takimi przyrostkami w języku polskim są: bez, mimo; w łacinie in; w greckim języku α privativum; a w niemieckim: un, miß, widrig, los, frei, zkąd też pochodzi, że język niemiecki mając daleko więcéj przyrostków ujemności, niż inne, ma też więcéj pojęć ujemnych, które w rozmaitszych zawisłościach i zależnościach zastósowane być mogą i stają się przyczyną, iż coraz bardziéj zacierają się w języku pojęcia przeczące, a wstępują w miejsce ich ujemne, któreby ich rażącą nieoznaczoność łagodziły. Wprawdzie tak dodatne jak przeczące pojęcie może się przedzieżgnąć w ujemne, ale nigdy ujemne nie może mieć tego samego znaczenia co dodatne lub przeczące, jeźli nie przybierze formy przeczącoujemnéj lub ujemnoprzeczącéj, a tylko w razach dwuczłonowości, może zająć miejsce pojęcia przeciwności, służy do wyrażenia myśli w sprzeczności ujętéj, gdyż duch mowy wskazuje nam, że stosunek logiczny pojęć: wstyd — bezwstyd, cenność — bezcenność jest ten sam, jaki istnieje między: biały — czarny, światło — ciemność i t. d, znaczenie jednak ujemnych pojęć powiększéj części trzyma środek między dodatniością a przeczeniem, lecz zdarzają się pojęcia, w których ujemne jest skrajném a przeczące służy do wyrażenia myśli środkującéj. Zwróćmy się do naszego poprzedniego przykładu t. j. do ładu i nieładu, do których przyłącza się pośredniczące pojęcie, mające formę i znaczenie ujemne, do pojęcia bezład, które nie przeczy ładu, ale też nie przyznaje ładu, a ma sobie odpowiedni dodatni synonim zamieszanie; cóż więc znaczy bezład? czy mu jak nieładawi braknie znamion ładu? nie; bezład ma na sobie cechy znamion ładu, oba pojęcia są podporządkowane jednemu zakresowi, który ład znamionuje, ale te znamiona nie są od siebie w téj saméj zależneści, nie są w pokrewieństwie albo w powinowactwie, nie zachowują niejako tego samego porządku, tego samego następstwa, i ztąd tworzą bezład, a gdyby im ich całkiem brakło powstałby dopiero nieład, który jest po za zakresem ładu. Pojęcia ujemne skłaniają się swą istotą do twierdzących, jeżeli w rozjemczości pojęć zachodzi tylko dwuczłonowość, a tym bardziéj zbliżają się do przeczących na im więcéj członowościach polega ich rozjemczość. Że zaś znaczenie tych trzech

gatunków pojęć, nie jest to samo, choćby do nich i w drugim rzędzie zastosować twórczość negacyi lub ujemności, łatwo sobie wyjaśnić potrafimy, zestawiając je z sobą np. rząd — bezrząd — nierząd, gdzie przeczące pojęcie zmienia nawet całkiem zasadnicze znaczenie rządu, a niebezrząd nie jest ani rządem ani nierządem, albo ludny — bezludny — nieludny, gdzie ujemne pojęcie przyjmuje znaczenie skrajne, oznaczając nawet całkowity niedostatek znamion pojęcia dodatnego t. j. bezludny oznacza brak przymiotu wyrażonego w pozycyi, a nieludny tylko częściowe niedopisanie własności pozycyi; w dalszym zaś rozwoju negacyi niebezludny styka się z pozycyą. Że znaczenie ich różne, stanowisko logiczne odmienne, najlepiéj się przekonać możemy, jeżeli występują w jedném rozwoju myśli, jeżeli natrafiamy je ze sobą zestawione, to jest tak połączone, iż uwydatnia się wprowadzona zależność tychże od siebie. I tak pojęcie „zbożny", *) który wyraz obecnie nie używany, zachodzi w pieśni Boga rodzica, ma do siebie ujemne pojęcie „bezbożny" i przeczące „niezbożny"; a złączone ze sobą w jednéj myśli, poddane obopolnéj zależności, jak to czytamy w pismach proroka Ezechiela w tłomaczeniu X. Wujka: „Żyję ja, mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci bezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swéj a żył"; wykazuje dokładnie swą różnotreściwość. Widzimy bowiem tu najwyraźniéj różnicę znaczenia pojęcia ujemnego i przeczącego, co w tekście hebrajskim wprawdzie nie w ten sam sposób uwydatniono, ale stósownie do ducha języka hebrajskiego, w polskim przez tłomacza, odczuwającego to znaczenie, rozmaitość uwzględniono i ujęto, w obu razach w tekście zachodzące pojęcie rasza (רָשָׁע) znaczy bezbożnik; w pierwszym razie jest ujemném pojęciem; a jako w pewnéj części pewne jest oznaczone pewnym rodzajnikiem harasza (הָרָשָׁע) t. j. ten bezbożnik, stworzenie obywające się bez boga, gdyż ha (הָ) ma znaczenie rodzajnika pewnego; w drugim zaś razie jest użytém pojęcie to bez rodzajnika, ma oznaczać niepewne nieoznaczone stworzenie, takie

---

*) W gwarze wadowickiéj lud okoliczny używa wyrazu zbożny, mówiąc: łoński rok był zbożny t. j. zboże plonowało przeszłego roku, czyli wydawało wiele ziarna, było błogosławieństwo boże; a w mieście nazywają rynek górny rynkiem zbożnym, gdyż tam odbywa się targ na zboże, zatém znajduje się wiele zboża, a ztąd zbożnym jest nazwany.

którego stosunek nie jest pewny do boga, zatém niezbożny taki, który nie jest z boga, pozostawiając myśleniu dochodzenie z czegoby był; ta więc niepewność, nieoznaczoność, polegająca w duchu języka hebrajskiego, uwydatnioną jest w polskim języku przez odpowiedne pojęcie przeczące. W języku greckim znów wpływa różnica tych związanych ze sobą pojęć nawet na ich akcentowanie np. γνωστός — ἄγνωστος — οὐ γνωστός, Stosunek tych trojakich nawzajem się warunkujących pojęć odpowiada więc drugiéj kategoryi Kanta, która składa się z pozycyi, limitacyi i negacyi.

Na podstawie takiego pojmowania kategoryi pojęć rozróżnia Kant trzy gatunki sądów, oprócz bowiem przeczących i twierdzących sądów wprowadza sądy nieskończone czyli limitacyjne, rozumując przez nie takowe, w których ujemne orzeczenie łączy się z podmiotem w zależności twierdzącéj, kiedy w przeczących sądach łącznik odmawia, zaprzecza możliwości połączenia dwóch pojęć sądu, to jest orzeka wyłączność zakresów pojęć, stanowiących sąd. Jakość bowiem sądu nie może zależeć od pojęć, stanowiących sąd, gdyż jakość tychże stanowi o ilości sądu, nie stosownąby było rzeczą, aby jeden i ten sam przymiot dwojakie rozgatunkowywanie miał uzasadniać, zwłaszcza że właśnie sąd wyraża myśl, objawiającą stosunek zależności pojęć, stanowiących sąd, a zależność ta uwydatnia się włączeniu tych pojęć t. j. w łączniku, który albo może być jawnym albo ukrytym w orzeczeniu. W języku polskim bowiem, gdy orzeczeniem jest czasownik, łączność ta ukrywa się w formie czasownika, gdy zaś rzeczownik jego miejsce zajmuje oznaczamy, uwydatniamy to przez narzędnik, a w postępowaniu tem możemy dopatrzyć różnicy między językiem polskim a niemieckim. Łącznik zatém w sądzie stanowi jakość sądu, gdyż wyraża sposób zestawienia podmiotu z orzeczeniem, a to może wypowiadać ich łączność czyli twierdzenie, albo rozłączność czyli przeczenie. Sigwart ze względu na podział odmawia przeczącym sądom samoistności t. j. nie przyzwala aby miały takie znaczenie, iżby osobny dział sądów stanowić miały, ale jednakowoż chce w nich widzieć nowy akt myślenia, przez co tym większe znaczenie im nadaje a tém samém podnosi znaczenie przeczenia; uważa on bowiem w nich samoistną działalność myśli, wytwarzającą nowe działanie ducha, uważa, że sąd przeczący twierdzi, iż sąd twierdzący istnieć nie może, czyli odmawia istnienia sądu twierdzącego, a zatém przeczenie samo w sobie jest sądem o sądzie, ztąd chyli się ściśléj do łącznika, niż do innych części sądu, ponieważ

znosi w łączniku wyrażoną łączność orzeczenia z podmiotem bez względu na to, jakiéj istoty, jakiéj natury są pojęcia stanowiące podmiot i orzeczenie. Arystoteles nie zna jeszcze znaczenia łącznika dla tworzenia sądu, a tym mniéj stósunku łącznika do negacyi, albo może nie uwydatnia tego, czego uwydatnienia duch języka nie potrzebował, nie wymagał, a przez to nie odróżnia formy, którą stanowi łącznik dla podmiotu i orzeczenia, które nie formę ale granicę sądu stanowią. Hamilton poszedł w téj mierze tak daleko, że odróżnia łącznik twierdzący i przeczący, a zatém z łącznika i przeczenia tworzy jednolitość tworu t. j. negacya występuje jako realny rzeczywisty twór ducha. Łącznik, jak się wyżéj rzekło, może być jawnym lub ukrytym, w pierwszym razie zachodzi widocznie w sądzie, a jeźli myśl wymaga odmówienia łączności podmiotu i orzeczenia, jeżeli istota tych pojęć wymaga przeczącego stosunku, wtedy koniecznie łącznik a nie orzeczenie zaprzeczyć powinniśmy, gdyż znaczenie, stanowisko łącznika jest to, które właśnie służy do spojenia lub rozerwania członów sądu, a jeźli pojęciom odmawiamy téj spójni, téj łączności między sobą, nie możemy negować pojęć samych, bo przez to zmieniamy ich istotę, przekształcamy te pojęcia podmiotu i orzeczenia na inne a nie zmieniamy ich zależności od siebie, a nie mamy przeczyć podmiotu, nie mamy przeczyć orzeczenia jako pojęć, ale tylko musimy zaprzeczyć tego, co je spaja, a zatém trzeba nam odmówić tego przymiotu, téj własności łącznikowi, który je spaja, a one właśnie rozłączone być mają. Pod tym to względem właśnie daje się widocznie uczuć różnica w myśleniu uwydatniona w mowie polskiéj i niemieckiéj; w języku polskim przeczenie poprzedza łącznik, w niemieckim następuje po łączniku, przez co powstaje dwuznaczność myśli, niepewność czy to przeczenie ma należeć do poprzedzającego je łącznika czy do następującego po niém orzeczenia, dla czego w niemieckich logikach rozmaite ztąd wynikły zapatrywania i naukowe spory. Jeźli więc zabierzemy się do przykładu podanego przez Kanta, który pomimo to, że zrobił podział sądów na twierdzące, przeczące i nieskończone, powiada, że logicznie nie ma różnicy między sądem nieskończonym: die Seele ist nicht-sterblich, a sądem przeczącym: die Seele ist nicht sterblich, i wyrazimy ten sąd po polsku, to zobaczymy, że różnica tych sądów i co do stosunków logicznych i co do znaczenia jest znaczną; sąd bowiem przeczący: dusza nie jest śmiertelną, odmawia pojęciu „dusza“ téj własności tego przymiotu, który wyraża drugie pojęcie „śmier-

telny"; t. j. nie przyznaje, ażeby pewne, stałe, oznaczone, ograniczone i uznamionowane, pewnymi cechami opatrzone pojęcie „śmiertelny" mogło być z drugiém również pewném oznaczoném pojęciem „dusza" być połączoném; jest zatém sąd ten myślą pewną, jasną powiadającą, że dwa stałe pojęcia mają tę istotę, tę własność, iż do siebie należeć nie mogą, zatém ten któryby je łączył, dowiódłby albo nieznajomości istoty tych pojęć, albo dałby o sobie świadectwo, iż usposobienie jego duchowe jest poza granicami logicznego myślenia. Pierwszy zaś sąd, wedle Kanta nieskończony a w istocie twierdzący: „dusza jest nieśmiertelną" przyznaje duszy nieśmiertelność, ale myśl ta choć twierdząco wyrażona nie może być tak jasną, tak pewną, gdyż pojęcie „nieśmiertelny" jest pojęciem przeczącém, a zatém nieoznaczoném, nie mającém granic, a wtedy tylko dla nas zrozumiałém, pojętém, jeźli je zestawiamy z pojęciem doń należącém, twierdzącém „śmiertelny", tu wprawdzie znajdującém się bliżéj pewności, pozytywności, graniczącém z twierdzącém dodatném, gdyż rozjemczość jest tylko dwoistą, ale w każdym innym razie, im więcéj zależności tym mniéj pewności. Język polski, jak widzimy w téj mierze jest ściślejszy, dobitniejszy, jaśniejszy, dokładniejszy, filozoficzniejszy od niemieckiego, gdyż uwydatnia subtelniejsze odcienia myśli; a dziwną jest rzeczą, że ów myśliciel Kant, uwydatniający limitacyą, opierający na niéj ujemność pojęć, a na tych sądy nieskończone, przytacza pojęcie nieużywane przeczące nicht=sterblich, kiedy ma pojęcie ujemne „unsterblich", służące mu do rozróżniania sądów nieskończonych, limitacyjnych. Również, jeżeli na zakresy, które przecież także do pojmowania logiczności należą, zwrócimy naszą uwagę, to przekonamy się o mylném pojmowaniu Kanta. Zakres pojęcia „śmiertelny" jest stały, pewny, ograniczony, a ponieważ łącznik odmawia mu przynależności do pojęcia podmiotu „dusza" powstrzymuje ich łączność, cofa po za działalność obopólną na siebie, przeto zakresy ich wyłączają się, zatém ich zakresy stanowią zakresy wyłączające się; w sądzie zaś „dusza jest nieśmiertelną t. j. w Kanta sądzie nieskończonym, pojęcia te są w zależności podporządkowania ich zakresów; lecz jakże zakres pojęcia „dusza" podporządkuję lub nadporządkuję zakresowi pojęcia „nieśmiertelny", jeźli zakres pojęcia tego nie ma granic, nie jest oznaczonym, jeźli o jego zakresie tylko to powiedzieć możemy, że leży po za granicami zakresu pojęcia „śmiertelny", które w sądzie wzmiankowanym wcale nie zachodzi. Podział więc sądów powszechnie przyjęty jako główny

na twierdzące i przeczące, nie jest jako taki uzasadnionym w ogólności, gdyż może przy różnych sądach zachodzić, a ponieważ negacya jest dopiero zależną następną funkcyą myślenia, pozycya zaś pierwotną, zatém podrzędny stosunek w zestawieniu z nadrzędnym nie może stanowić równorzędnych znamion, służących do równorzędnego podziału, jednakowoż, jak się już wyżéj rzekło, nie można dać słuszności i Sigwartowi, który nie chce uważać sądów przeczących jako szczegółową odpowiednim sądom równopostawioną i równouprawnioną formę sądów, co tym więcéj stoi w sprzeczności z mową polską, w któréj już zależność przedmiotowa w innéj formie się przedstawia w sądach przeczących, jak w sądach dodatnich. A zważywszy na znaczenie, definicyą sądu, wyznać musimy, że tylko te sądy są sądami przeczącymi, w których łącznik jest zaprzeczony, albo orzeczenie, gdy w niém znajduje się łącznik ukryty, który i w takim razie doznaje zaprzeczenia, a nie orzeczenie t. j. nie pojęcie stanowiące istotę orzeczenia, ale forma orzeczenia, stanowiąca jego łączność z podmiotem, ztąd można tylko logicznie jeden gatunek sądów przeczących uwzględnić, które co do stopnia pewności wyrażonéj w sądzie, mogą wyrażać myśl już to pewniejszą, już to wątpliwszą, już téż mniéj lub więcéj oznaczoną, ale takowa nie będzie zależała od przeczenia, ale od gatunku orzeczenia t. j. od pojęcia, tworzącego orzeczenie, czy takowe jest pojęciem twierdzącém, ujemném lub przeczącém, lub wreście poddaném podwójnemu działaniu przeczenia na ujemność lub negacyą już raz z pojęciem dodatnim złączoną a nawet od rozjemczości pojęcia, czy takowe jest dwoiste, troiste lub wieloiste, tak że takowa może się stać prawie tożsamością pozycyi, oczywistością pewności. I we wnioskowaniu prowadzi negacya na niedokładność, niepewność, a Arystoteles dwie sobie znane figury nieregularne wnioskowania zowie niedokładnymi, co zaiste na tém polegać się zdaje, że pierwszą z nich wywołało przeczenie, gdyż możliwość wnioskowania podług téj figury zależy na tém, aby jedna z premis była przeczącą, a przeczenie to we wnioskowaniu uwydatnia się w odwrotnym stósunku wniosków warunkowych i rozjemczych. Na przeczeniu wreszcie polega drugie zasadnicze prawo myślenia, prawo sprzeczności, odmawiające łączności pojęć, gdy pierwsze z nich ma tożsamość na celu. W dwóch kształtach przedstawia się nam takowe, pierwszy odnosi się do czasów najdawniejszych, do pierwszego pojawu w system ujętéj logiki, do Arystotelesa, który w nim wyraża stosunek pozycyi,

w sądzie wyrażonéj, do swego zaprzeczenia stanowiąc to prawo: że sądy „A jest B“ i „A nie jest B“ wyłączają się t. j. obok siebie istnieć nie mogą. Temu prawu sprzeczności nadał Leibniz formę, w któréj to prawo teraz wyrażamy, ujmując je w kształt: „A nie jest nie A“, odnoszący się zatém nie do sądów ale do pojęć. Rzecz sama w sobie ze względu na swą formę nie prowadzi nas na sprzeczność, ale na pojęcie przeczące na stosunek przeczenia pojęć; lecz myśl, w formie téj zawarta, podaje nam prawo tworzenia sądów przeczących, gdyż wyraża ogólnie niemożliwość łączenia pojęć sprzecznych z sobą, a zatém w formie twierdzącéj czyli pewnéj wyraża prawo odmównego łączenia pojęć, nie troszcząc się o to, czy pojęcia są sprzeczne, przeciwne lub wreście różnorodne. Jedna i druga forma téj prawdy co do swego znaczenia nie stanowi między sobą różnicy, gdyż obie wyrażają prawo niełączności pojęć, jedno w przeciwstawieniu sądów, a drugie w przeciwstawieniu pojęć. Z tém prawem łączy się prawo wynikające z podwójnéj negacyi, które w razach przeczących pojęć podmiotu nie ma zastosowania w języku polskim, a ztąd widzimy, że nie wszelkie prawa jednego i tego samego myślenia zawsze w jedne i te same formy i zależności ująć się dadzą i ujęte bywają, i że nieraz, chociaż myślenie, na wynikach rozumu oparte, jedne i te same twory jawnymi czyni, jednakowoż częstokroć różne sobie urabia formy podług natury ludu i ducha języka, czyli stósownie do zapatrywania i pojmowania stósunków logicznych przez naród, odtwarzają się różne formy, tak że jedne i te same myśli co do znaczenia nie w jednéj i téj saméj formie się pojawiają, a szczególniéj różność takiego postępowania odnosi się do funkcyi przeczenia, która jest wynikiem czystego myślenia, a zatém nie mając odpowiednich kształtów w przedmiotowości, sama je sobie samodzielnie tworzyć i urabiać jest zmuszoną i do téj czynności zdolną.

J. Lizak.

KRONIKA I STATYSTYKA ZAKŁADU.

Skład grona nauczycielskiego.

Dyrektor:

Krygowski Antoni, członek Rady szkolnéj okręgowéj, członek towarzystwa dla wsparcia wdów i sierót po profesorach szkół średnich w Pradze, członek towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie. Uczył w VII. klasie matematyki tygodniowo 3 godziny. (Objął naukę matematyki w VII. klasie od 8. marca).

Profesorowie:

Zegładowicz Tytus, ksiądz obrz. gr. kat., obywatel honorowy miasta Wadowic, uczył języka niemieckiego w klasie VII. i VIII., historyi powszechnéj w V., VI., VII. i VIII. klasie; tygodniowo 21 godzin.

Pietrzycki Piotr, ksiądz obrz. rzym. kat., katecheta, radny miasta Wadowic, uczył we wszystkich klasach i obu oddziałach I. klasy religii; tygodniowo 18 godzin.

Bobrzyński Wincenty, uczył języka łacińskiego w I. A., języka niemieckiego w I. A. i VI. klasie; tygodniowo 18 godzin.

Pawlica Jan, radny miasta Wadowic, uczył języka łacińskiego w klasie VII. i VIII., języka greckiego w klasie VII. i VIII.; tygodniowo 19 godzin.

Gąsiorowski Albert, uczył języka polskiego w I. A., VI. i VII. klasie, historyi i geografii w I. A., II. i III. klasie; tygodniowo 19 godzin.

Myjkowski Walenty, uczył matematyki w III., IV. i VIII. klasie, fizyki w IV., VII. i VIII. klasie; tygod. 17 godzin.

Dziama Tomasz, uczył języka łacińskiego w V. i VI. klasie, języka greckiego w VI. klasie; tygodniowo 17 godzin.

Lizak Julian, uczył języka niemieckiego w III. i V. klasie, matematyki w V. i VI. klasie, propedeutyki w VII. i VIII. klasie; tygodniowo 19 godzin.

Frąckiewicz Michał, członek c. k. Rady szkolnéj okręgowéj, radny miasta Wadowic, uczył języka greckiego w IV., języka niemieckiego w I. B. klasie, języka polskiego w IV., V. i VIII.; tygodniowo 19 godzin.

Nauczyciele:

Guńkiewicz Leon, uczył matematyki w I. A., I. B., II. klasie, historyi naturalnéj w I. A., I. B., II., III. (w II. półroczu fizyki), V. i VI. klasie; tygodniowo 21 godzin.

Tota Ludwik, uczył języka łacińskiego w II. i III. klasie, języka greckiego w V. klasie; tygodniowo 19 godzin.

Krasnosielski Teofil, zamianowany rzeczywistym nauczycielem dekretem wys. c. k. Ministerstwa Oświecenia z dnia 25. sierpnia 1885. L. 15.612 i wys. Prezydyum c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 7. września 1885. L. 331., jednakowoż do jakiegoś czasu przydzielony został do c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Zastępcy nauczycieli:

Kurowski Józef, uczył języka polskiego w III. klasie, języka niemieckiego w II. i IV. klasie, historyi i geografii w IV. klasie; tygodniowo 16 godzin.

Barański Franciszek, uczył języka łacińskiego w I. B. i IV. klasie, języka polskiego w I. B. klasie; tygodniowo 17 godzin.

Lachner Fryderyk (egzaminowany z rysunków), uczył rysunków w I. A., I. B., II., III. i IV. klasie; tygcdniowo 18 godzin.

Gajda Andrzej, uczył języka greckiego w III. klasie, języka polskiego w II. klasie, geografii w I. B. klasie; tygodniowo 11 godzin. (Objął naukę języka greckiego w III. klasie od Barańskiego, języka polskiego w II. i geografii w I. B. od Kurowskiego od 22. maja 1886).

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:

Zegadłowicz Tytus, uczył historyi kraju rodzinnego w VI. i VII. klasie po 1 godzinie w każdéj klasie tygodniowo, i śpiewu 2 godziny tygodniowo, razem z kierownictwem śpiewu w kościele 3 godziny tygodniowo.

Bobrzyński Wincenty, uczył języka francuskiego 4 godzin tygodniowo.

Gąsiorowski Albert, uczył historyi kraju rodzinnego w III. klasie 1 godzinę tygodniowo.

Kurowski Józef, uczył historyii kraju rodzinnego w IV. klasie 1 godzinę tygodniowo.

Lachner Frydeyk, uczył rysunków jako przedmiotu nadobowiązkowego 4 godzin tygodniowo i kaligrafii 2 godzin tygodniowo.

II.

Plan nauki.

I. Klasa.

Gospodarze: w oddziale *A*. Leon Guńkiewicz; w oddziale *B*. Franciszek Barański.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Nauka wiary i obyczajów podług książki Zielińskiego.

Język łaciński: 8 godzin tygodniowo. Odmiana prawidłowa: imion, czasowników i najpotrzebniejsze reguły składni, podług gramatyki Dra Samolewicza. Ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na łacinę i odwrotnie podług książki Samolewicza. Od listopada co tydzień extemporale.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Z gramatyki najważniejsze zasady głosowni w połączeniu z pisownią, nauka o zdaniu pojedynczém i określnikach tegoż, interpunkcya, odmiana imion, według gramatyki Małeckiego. Czytanie statarycżne i kursoryczne większéj części ustępów, zawartych w I. tomie Wypisów dla klas niższych gimnazyalnych, w połączeniu z opowiadaniem i uczeniem się na pamięć ustępów poetycznych, a przedewszystkiem prozaicznych. Co miesiąc 2 zadania domowe, 1 szkolne lub ćwiczenie ortograficzne.

Język niemiecki: 6 godzin tygodniowo. Odmiana prawidłowa imion i czasowników w połączeniu z najpotrzebniejszymi regułami składni szyku. Czytanie i tłumaczenie z języka niemieckiego na polski i odwrotnie, wygłaszanie z pamięci celniejszych ustępów podług wypisów Rebena. Co miesiąc 2 zadania szkolne, 1 domowe i 1 dyktat.

Geografia: 3 godziny tygodniowo. Ogólne pojęcia i wiadomości wstępne z kosmografii i geografii matematycznéj, geografia polityczna i fizyczna wszystkich części ziemi, najważniejsze wiadomości z geografii politycznéj, dokładniejszy przegląd polityczny Europy, podług książki Benoniego, metodą konstrukcyjną.

Matematyka: 3 godziny tygodniowo. Z arytmetyki dziesiątkowy układ liczb, cztery działania liczbami całemi, mianowanemi i niemianowanemi; metryczne miary i wagi, sposoby

skracań rachunkowych, podzielność liczb, ułamki zwykłe i dziesiętne według książki Bączalskiego. Z geometryi: nauka o liniach, o kole, o kątach, trójkątach podług książki Močnika w tłumaczeniu polskiém Sternala. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc jedno szkolne.

Historya naturalna: 2 godziny tygodniowo. Zwierzęta ssące, owady wielonogie, pajęczaki, robaki, mięczaki, szkarłupnie, jamochłonne pierwotniaki, podług książki Nowickiego.

Rysunki: 4 godziny tygodniowo. Rysowanie z wolnéj ręki płaskich figur geometrycznych, według wzorów, które sam nauczyciel na tablicy rysuje i takowe wyjaśnia, a mianowicie: rysowanie prostych i krzywych linij, kątów, trójkątów i t. d. Ornament geometryczny, pierwsze początki ornamentu płaskiego, objaśnienia o rytmie linij i symetryi.

II. Klasa.

Gospodarz: Józef Kurowski.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Historya starego testamentu podług książki ks. Tomasza Dąbrowskiego.

Język łaciński: 8 godzin tygodniowo. Powtórzenie odmian prawidłowych. Nauka odmian nieprawidłowych, verba anomala i defectiva, przyimki, spójniki, przysłówki, gerundium i gerundivum, accusativus i nominativus cum infinitivo, participia i ablativus absolutus, coniunctivus po ut, ne, quin, quod i quominus podług gramatyki Dra Samolewicza. Ćwiczenia podług książki Samolewicza. Co tydzień zadania szkolne, co 14 dni zadanie domowe.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Głosownia w połączeniu z pisownią, odmiana czasowników, stopniowanie przymiotników, nauka o zdaniu złożonem i składania zgody podług gramatyki Małeckiego. Czytanie II. tomu „Wypisów dla niższych klas gimnazyalnych“, uczenie się na pamięć, deklamacya ustępów poetycznych. i prozaicznych. Co 14 dni zadanie domowe, ce miesiąc zadanie szkolne i ćwiczenie ortograficzne.

Język niemiecki: 5 godzin tygodniowo. Powtórzenie nauki o formach prawidłowych. Odmiana mocna casowników i uzupełnianie nauki o czasowniku. Ćwiczenia w szyku wyrazów. Nieodmienne części mowy. Czytanie i rozbieranie łatwiejszych powiastek. Gramatyka i ćwiczenia Rebena. Miesięcznie 1 domowe, 2 szkolne zadania i 1 ćwiczenie ortograficzne.

Historya i geografia: 4 godziny tygodniowo. *a)* Historya starożytna w połączeniu z geografią starożytną, biograficznie wykładana podług Weltera w tłumaczeniu polskiém Sawczyńskiego t. I., *b)* Geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki, południowéj i zachodniéj Europy podług książki Dziedzickiego i Baranowskiego.

Matematyka: 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: powtórzenie ułamków, stosunki, proporcye, reguła trzech, praktyka włoska, rzchunki procentowe, miary, wagi i monety krajowe i zagraniczne. Geometrya: główne własności trójkątów, czworoboki, wieloboki; nauka o kole, zmiana i podział figur prostokreślnych. Książki do arytmetyki: Močnik w tłumaczeniu Bączalskiego; do geometryi: Močnik w tłumaczeniu Sternala. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyodnicze: 2 godziny tygodniowo. W I. półroczu ptaki, płazy, ryby; w II. półroczu botanika, podług książki Hükla.

Rysunki: 4 godziny tygodniowo, jak w klasie I., z rozwinięciem ornamentu stylowego w konturach. Rysowanie stylizowanych liści i kwiecia. Rysunek geometrycznych brył według zasad perspektywy z modeli drutowych i drewnianych.

III. Klasa.

Gospodarz: Ludwik Tota.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Historya nowego zakonu, według książki ks. Tomasza Dąbrowskiego.

Język łaciński: 6 godzin tygodniowo. Z gramatyki: nauka składni: o przypadkach według gramatyki Samolewicza. Lektura: Cornelius Nepos: Aristides, Pausanias, Miltiades, Themistocles, Cimon, Lysander, Alcibiades, Epaminondas. Ćwiczenia do tłumaczenia z polskiego na łacińskie Próchnickiego. W I. półroczu co 10 dni zadanie szkolne, co 14 dni zadanie domowe; w II. półroczu co 10 dni zadanie szkolne albo domowe, przeważnie extemporalia.

Język grecki: 5 godzin tygodniowo. Odmiana imion i czasowników aż do perfectum włącznie, podług gramatyki Curtiusa, w tłumaczeniu Sternala i Samolewicza. Tłumaczenie z greckiego na polskie i odwrotnie podług książki Schenkla. Co 14 dni zadanie szkolne, co miesiąc zadanie domowe.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Powtórzenie pisowni przy korekturze zadań. Nieodmienne części mowy i nauka o składni podług gramatyki Małeckiego. Czytanie III. tomu „Wypisów dla niższych klas gimnazyalnych", uczenie się na pamięć ustępów i deklamacya. Co 14 dni pisemne zadanie domowe albo szkolne na przemian.

Język niemiecki: 4 godziny tygodniowo. Składnia zgody, rządu, szyku i zdania skrócone, odnośnie do gramatyki Schobera na czytanych ustępach. Czytanie, deklamacya, tłumaczenie i opowiadanie czytanych ustępów z Wypisów Hamerskiego na klasę III. Co miesiąc zadanie domowe i dwa szkolne.

Historya i geografia: 3 godziny tygodniowo. Historya wieków średnich podług Weltera (Sawczyńskiego); geografia fizyczna i polityczna środkowéj Europy, Ameryki i Austryalii podług książki Dziedzickiego i Baranowskiego, historya i geografia naprzemian.

Matematyka: 3 godziny tygodniowo. Z arytmetyki cztery działania z liczbami nieskończonymi i wyrażeniami algebraicznymi; nauka o ułamkach, wynoszenie do kwadratu i sześcianu i odpowiedne pierwiastkowanie, z użyciem skróconego pierwiastkowania; permutacye i kombinacye. Z geometryi uzupełnienie kursu klasy drugiéj w myśl nowego rozporządzenia i nauka o kole stosownie do tegoż przepisu. Odpowiedne ćwiczenia domowe i co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze: 2 godziny tygodniowo. W I. półroczu: Mineralogia podług książki Łomnickiego. W II. półroczu: Fizyka podług Kunzeka, przełożył Dr. Stanecki. Ogólne własności ciał, nauka o cieple i najważniejsze zasady chemii.

Rysunki: 3 godziny tygodniowo. Ćwiczenia w rysowaniu ornamentów podług wzorów, które nauczyciel na tablicy sam wykonuje z uwzględnieniem stylów klasycznych. Rysunek z dobrych wzorów litografowanych, w dalszym ciągu téj nauki rysowanie ornamentów podług modeli gipsowych.

IV. Klasa.

Gospodarz: Michał Frąckiewicz.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Obrzędy kościelne według książki Jachimowskiego.

Język łaciński: 6 godzin tygodniowo. Z gramatyki Samolewicza: nauka o słowie §. 211—298. Lektura: Caesaris commentarii de bello Gallico lib. I., II., IV., do rozd. 18. podług wydania Hoffmana. Ovidius Met. lib. I. 115—162 i lib. XII. 1—145. Ćwiczenia do tłumaczenia z polskiego na łacińskie — Jerzykowskiego. Co 14 dni zadanie domowe, co 3 tygodnie zadanie szkolne.

Język grecki: 4 godziny tygodniowo. Dalszy ciąg odmiany czasowników na ω, odmiana czasowników na μι, odmiany nieprawidłowe i najważniejsze rzeczy ze składni. Tłumaczenie z greckiego na polskie i odwrotnie: tłumaczenie bajek i anegdot. Co 14 dni zadanie szkolne i domowe na przemian. Książki te same co w III. klasie.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki z lat poprzednich, poczém zwracano uwagę uczniów na błędy, które w potocznej mowie popełniano; nauka o zdaniu złożoném, pisownia według gramatyki Małeckiego. Główniejsze zasady stylistyki, czytanie, objaśnienie i opowiadanie ustępów z IV. tomu „Wypisów dla niższych klas gimnazyalnych“. Co 14 dni wypracowanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki: 4 godziny tygoduiowo. Czytanie Wypisów Hamerskiego z objaśnieniami gramatycznymi. Opowiadania i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Z gramatyki nauka o zdaniach złożonych i ściągnionych. Co 10 dni zadanie domowe albo szkolne.

Historya i statystyka: 4 godziny tygoduiowo. W I. półroczu: Dzieje nowożytne podług Weltera w tłumaczeniu Sawczyńskiego i polityczna geografia Europy. W II. półroczu: Statystyka monarchii austryacko-węgierskiéj podług Szaraniewicza metodą konstrukcyjną, z uwzględnieniem dziejów Austryi.

Matematyka: 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: Przestawianie, kombinowanie, zrównanie 1. stopnia o 1 i 2 niewiadomych, stosunki, proporcye składane, reguła trzech składana, prowizya, kapitał, czas, procent składany. Geometrya: Główne własności elipsy, hyperboli, paraboli; stereometrya. Książki tych samych autorów co w III. klasie. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka: 3 godziny tyg. Statyka, hydrostatyka, aerostatyka, dynamika, akustyka, magnetyzm, elektryczność, optyka, podług książki Dra Staneckiego.

Rysunki: 3 godziny tygodniowo. Jak w III. klasie z rozszerzeniem użycia modeli gipsowych. Ornament płaski polichromowany. Uwzględniano także głowę ludzką i zwierzęcą w zakres ornamentu wchodzącą.

V. Klasa.

Gospodarz: Julian Lizak.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Dogmatyka ogólna według książki Jachimowskiego.

Język łaciński: 6 godzin tygodniowo. Lektura: Livius: lib. I. 1—46; XXI. 1—30. Ovidius: Trist. lib. I. 3.; lib. IV. 10; Fast. II. 195—242. 475—512. 687—710. IV. 419—618; V. 379—414; VI. 419—454; Metamorph. I. 89—162; VI. 146—312; VIII. 611—724. 183—235; X. 1—77. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki (1 godz.) podług Samolewicza. Ćwiczenia stylistyczne podług książki Jerzykowskiego. Co miesiąc zadanie domowe, co miesiąc szkolne. Odpowiedne partye ze starożytno-ści i literatury.

Język grecki: 5 godzin tygodniowo. Lektura: w pierwszem półroczu Ksenofont. Cyropedya: Życie młodociane Cyrusa, Cyrus i Astyages, Pierwsze polowanie, Cyrus dowódcą Persów. W II. półroczu Homeri Ilias lib. I. III. Co tydzień 1 godzina lektury Ksenofonta: Anabazis: Przygotowania wojenne, Pochód przeciw królowi, Bitwa pod Kunaksą. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki o formach i nauka o przypadkach i przyimkach wraz z tłumaczeniem podług Schenkla w przekładzie Samolewicza. Co 4 tygodnie wypracowanie pisemne. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Odpowiedne partye ze starożytności i literatury.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Czytanie celniejszych ustępów z staropolskich pomników literatury z „Wypisów Karola Mecherzyńskiego“ tom I., w połączeniu z gramatycznymi uwagami. Etymologia według gramatyki Małeckiego. Historyczno-literackie uwagi nad literaturą polską aż do Kochanowskiego. Z nowszych autorów czytano Wiesława Brodzińskiego, „Grażynę i Pana Tadeusza“ Mickiewicza. Deklamacya. Co 3 tygodnie zadanie pisemne.

Język niemiecki: 4 godziny tygodniowo. Czytanie „Wypisów Jandaurka“ z stósownem objaśnieniem gramatycznem i

stylistycznėm. Ćwiczenia w opowiadaniu; uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Zadania na miesiąc: jedno szkolne, jedno domowe.

Historya powszechna i geografia: 3 godziny tygodniowo. Dzieje starożytne aż do końca trzeciego stulecia przed Chr. podług książki Gindelego, w tłumaczeniu Markiewicza.

Matematyka: 4 godziny tygod. Uzasadnienie działań rachunkowych i ich prawa z ilościami nieskończonymi i algebraicznymi, układy liczb w ogóle, a szczegółowo układ dziesiętny; podzielność liczb i wielomianów; ułamki zwykłe i dziesiętne; proporcya i jej zastósowanie; równania pierwszego stopnia o jednéj i o kilku nieznajomych. Z geometryi planimetrya. Odpowiedne ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna: 2 godziny tygodniowo. Mineralogia systematyczna w połączeniu z geognozyą, podług Łomnickiego. Botanika systematyczna w połączeniu z paleontologią; geograficzne rozszerzenie się roślin podług Bila, w tłumaczeniu Łomnickiego.

VI. Klasa.

Gospodarz: Tomasz Dziama.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Dogmatyka szczególna, podług książki Jachimowskiego.

Język łaciński: 6 godzin tygodniowo. Lektura: Sallusti de coni Catil.: Vergilii Aeneidos lib. I Laudes vitae rusticae; Eccl. I. V. Cic. in Catil. orat. I. Caes. bell. civ. I. Nadto wzięto odnośne realia. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne podług ćwiczeń Trzaskowskiego, część I. Co 14 dni wypracowanie domowe, co miesiąc szkolne.

Język grecki: 5 godzin tygodniowo. Lektura: Homer Iliad. lib. III., IV., V, XXII., XXIV.; podług wydania Hocheggera. Herod. VII. 1—118. Xenoph. Memor. I. 1—48. Starożytności prywatne greckie, a z mytologii 10 najważniejszych bóstw. Uzupełnienie gramatyki. Co trzy tygodnie wypracowanie pisemne.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Czytanie celniejszych ustępów autorów złotego wieku literatury polskiéj, podług „Wypisów Karola Mecherzyńskiego“ tom I. Historyczno-literackie, gramatyczne i estetyczne uwagi nad literaturą tego okresu. Co

3 tygodnie wypracowanie pisemne. Czytano „Pana Tadeusza“ Mickiewicza.

Język niemiecki: 4 godz. tygodniowo. Czytano i rozbierano ustępy z wypisów Harwota, uwzględniając stosunki gramatyczne i stylistyczne, wprawiano się w tworzenie i odtwarzanie dyspozycyi oraz zbieranie materyału do utworzenia sobie charakteru działających osób w czytanym utworze. Uczono się na pamięć celniejszych utworów poetycznych. Co dwa tygodnie na przemian: zadanie szkolne lub domowe.

Historya powszechna: 4 godziny tygodniowo. Dokończenie dziejów rzymskich; historya wieków średnich w połączeniu z geografią podług Gindelego (Markiewicza).

Matematyka: 3 godziny tygodniowo. Z algebry: potęgi, pierwiastki, logarytmy, zrównania drugiego stopnia o jednéj lub więcéj nieznajomych. Z geometryi: stereometrya i trygonometrya prostokreślna, podług Močnika w tłumaczeniu Staneckiego. Co miesiąc jedno zadanie szkolne i odpowiedne ćwiczenia domowe.

Historya naturalna: 2 godziny tygodniowo. Zoologia: systematyczna w połączeniu z paleontologią, geograficzne rozszerzenie się zwierząt podług książki Nowickiego.

VII. Klasa.

Gospodarz: Jan Pawlica.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Etyka chrześciańsko-katolicka podług Soleckiego.

Język łaciński: 5 godz. tygodniowo. Lektura: Ciceronis oratio in Verr. V., Laelius. Vergili Aeneid. lib. III. dokończono X. XI. podług wydania Hoffmana. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne podług Próchnickiego. Co 14 dni wypracowanie piśmienne.

Język grecki: 4 godziny tygodniowo. Lektura: Demostenesa mowy olintyjskie i o pokoju. Hom. Odyss. XI. XII. XIII. XIV. Gramatyka: infinitivus, participium, atrakcya. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Czytanie celniejszych ustępów z okresu panegiryczno-makaronicznego i Stanisławowskiego (Wyp. dla wyż. gimn. t. II. Cz. I) w połączeniu z historyczno-literackimi uwagami nad tymi okresami. Zadanie co 3 tygodnie jedno.

Język niemiecki: 4 godziny tygodniowo. Czytano wybór z prozy i z poezyi z wypisów „Harwota“ tom II. Co miesiąc jedno zadanie szkolne, jedno domowe.

Historya powszechna: 3 godz. tygodniowo. Dzieje nowsze aż do najnowszych czasów według Gindelego-Markiewicza.

Matematyka: 3 godz. tygodniowo. Algebra: Zrównania nieoznaczone I. stopnia, zrównania kwadratowe i wykładnicze o 1 i 2 niewiadomych; postęp różnicowy i geometryczny z zastósowaniem do procentu składanego i obliczenia renty, permutacye, kombinacye, waryacye, wzór Newtona do potęgowania dwumianu. Analityka w płaszczyźnie. Książki, ćwiczenia i zadania jak w V. klasie.

Fizyka: 3 godziny tygodniowo. Ogólne własności ciał, chemiczne połączenie i rozkład, statyka, dynamika, o cieple podług książki Chlebowskiego.

Logika: 2 godziny tygodniowo. Logika ogólna, podług Kremera.

VIII. Klasa.

Gospodarz: Walenty Myjkowski.

Religia: 2 godziny tygodniowo. Historya kościelna, podług Jachimowskiego.

Język łaciński: 5 godzin tygodniowo. Horatii 20 ód. Satyr 2; listów 2; Taciti Annal I. C. 1—15, 72—81, l. II. 27—43, 53—61, 69—83, l. III. 1—19. Pogląd na literaturę łacińską. Ćwiczenia stylistyczne Próchnickiego i zadania pisemne jak w VII. klasie.

Język grecki: 5 godzin tygodniowo. Platona: Apologia i Eutyfron. Sofoklesa: Antygona. Pogląd na literaturę grecką. Co miesiąc zadanie szkolne lub domowe.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Czytanie celniejszych ustępów z autorów ostatniego okresu w połączeniu z historyczno-literackimi i estetycznymi uwagami nad tym przedmiotem, podług wypisów dla wyż. gimn. t. II. część II. Nauka poezyi według Cegielskiego. Co miesiąc zadanie piśmienne.

Język niemiecki: 4 godziny tygodniowo. Czytanie dramatu Schillera: „Wallenstein“. Goethego „Torquato Tasso“. Prócz tego wybór z prozy i z poezyi z Wypisów Harwota tom II.

i krótki pogląd na rozwój literatury niemieckiéj. Zadania jak w VII. klasie.

Historya i statystyka: 3 godziny tygodniowo. Historya Austryi. Powtórzenie historyi greckiéj i rzymskiéj. Geografia i statystyka Austryi podług Hannaka.

Matematyka: 2 godziny tygodniowo. Powtórzenie, uporządkowanie i zastósowanie w przykładach całego przedmiotu nauki. Co miesiąc jedno zadanie.

Fizyka: 3 godziny tygodniowo. Mechaniczna teorya ciepła, akustyka, magnetyzm, elektryczność i optyka według książki Chlebowskiego.

Psychologia: 2 godz. tygodniowo. Psychologia empiryczna, według książki Crügera.

Nauki nadobowiązkowe

dla uczniów bezpłatnie.

1. Historya kraju rodzinnego: Stopień niższy, t. j. klasa III. i IV. i stopień wyższy czyli klasa VI. i VII. W każdéj klasie po 1 godzinie tygodniowo; na obu stopniach od czasów najdawniejszych do najnowszych, w połączeniu z historyą Austryi i powszechną; na niższym stopniu używano metody biograficznéj, na wyższym stopniu według zapisków synchronistycznych, z uwzględnieniem dotyczącéj geografii i współczesnych ważniejszych wypadków krajów austryackich i powszechnych. Razem udział brało w téj nauce uczniów 100.

2. Język francuski: 2 oddziały 4 godziny tygodniowo. Oddział I. i II. uczniów 29 podzielonych na dwie równorzędne klasy po 2 godziny tygodniowo. Gramatyka i przykłady według metody Dra F. Ahna do §. 107. Razem we wszystkich klasach uczniów 29.

3. Kaligrafia: 2 oddziały dla uczniów I. i II. klasy, 2 godziny tygodniowo, liczba uczniów udział biorących 113.

4. Śpiew. Nauki śpiewu udzielano w 2-óch oddziałach przez 2 godziny tygodniowo; liczba nczniów udział biorących 68.

5. Rysunki nadobowiązkowe: 4 godz. tygodniowo. Rysowanie ornamentów podług modeli gipsowych i rysowanie antyków w zimowém półroczu przy oświetleniu. Liczba uczniów: 36. Z niższego gimnazyum 27 a z wyższego 9 uczniów.

III.

Tematy do wypracowań.

---

a) W języku polskim.

V. Klasa.

1. Obraz wioski w porze jesiennej. — 2. Sąd Lubuszy. — 3. Znaczenie Nilu dla Egiptu. — 4. Korzyści i szkody jakie sprowadzają burze. — 5. Znaczenie Fenicyi w dziejach starożytnego świata. — 6. Zima i jej przyjemności. — 7. Dlaczego okres Peryklesa nazywa się okresem świetności? — 8. Krajobraz Litwy na podstawie I. księgi Pana Tadeusza. — 9. Chata wieśniacza poety Epizod z życia Janickiego. — 10. Jakich obyczajów ma używać młodzieniec kształcący się (podług Reja). — 11. Znaczenie wynalezienia druku dla umysłowego postępu ludzkości. — 12. Pożytek drzew. — 13. Zwyczaje wielkanocne w domu rodzinnym. — 14. Charakterystyka Grażyny. — 15. Wyjaśnić przysłowie historyczne: Za króla Olbrachta wyginęła szlachta. — 16. Dąb i topola jalo obrazy stałego i chwiejnego charakteru.

VI. Klasa.

1. Widok z góry miejscowej. — 2. Quisque suae fortunae faber. — 3. Rozebrać J. Kochanowskiego tren 19. — 4. Charakter Antenora w „Odprawie posłów Greckich". — 5. Miejsce mego urodzenia. — 6. Opis okolicznego lasu. — 7. Brzegi Skawy. — 8. Rozszerzenie się islamu w wiekach 6. i 7. — 9. Polowanie na niedźwiedzia. (Podług IV. ks. Pana Tadeusza.) — 10. Streścić sielankę Zimorowicza: „Kozaczyzna". — 11. Maciej królik w Dobrzynie podczas bitwy. — 12. Przyjemności z życia wiejskiego. — 13. Dyspozycya epizodu: Koncert Jankiela. — 14. Ranek w Panu Tadeuszu. — 15. Wieś w pobliżu Wadowic.

VII. Klasa.

1. In magnis voluisse sat. — 2. Dlaczego powinniśmy być cierpliwymi. — 3. Te same przedmioty różne mogą wywierać wrażenie. — 4. Oszczędność. — 5. Węgiel kamienny i jego znaczenie dla przemysłu. — 6. Nie trzeba się o lada słówko lub

żarcik obrażać. — 7. Skreślić i objaśnić wiersz Trembeckiego „do J. p. Miera, mieszkającego na wsi". — 8. Zasługi Konarskiego jako reformatora nauk i pisarza. — 9. Opis ruin starego zamku. — 10. Skutki wypraw krzyżowych. — 11. Skreślić chrakter starosty w komedyi Niemcewicza „Powrót posła". — 12. Młodość a wiosna. (Porównanie). — 13. Pochwała cierpliwości. — 14. Miasto Wadowice. — 15. Rozebrać bajkę Niemcewicza: „Szczur miejski i wiejski". — 16. Szkoda, przygoda do mądrości droga.

VIII. Klasa.

1. Związek pieśni Wajdeloty z całością poematu „Konrad Wallenrod". — 2. Znaczenie i wartość wymowy. — 3. Charakterystyka Soplicy. — 4. Rozbiór jednej z ballad Mickiewicza. — 5. Podole. Charakterystyka według „Pieśni o ziemi naszej." — 6. Charakter Papkina w komedyi Fredry: „Zemsta." — 7. Ukraina w pieśniach poetów polskich. — 8. Znaczenie pieśni i podań gminnych w literaturze. — 9. Obraz stepu.

b) W języku niemieckim.

V. Klasa.

1. Erklärung der Lessing'schen Fabel: „Zeus und das Pferd". — 2. Gedankengang in Goethes Fischer. (Classenarbeit). — 3. Zusammenstellung der Krummacher'schen Fabel: „der Weinstock" mit der Krasicki'schen „szczep winny". — 4. Charakteristik: a) des Grafen, b) des Sängers (alternativ) in des Schiller'schen Ballade: „der Graf von Habsburg" (Classenarbeit). — 5. Die Phönizier als Vermittler der Kultur unter den Küstenvölkern des mittelländischen Meeres. — 6. Die historische Grundlage der Schiller'schen Ballade: „Ring des Polykrates". (Classenarbeit). — 7. Der Kampf der Horatier und Curiatier und seine Folgen für Rom nach Livius. — 8. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. (Classenarbeit). — 9. Bedeutung Nils für Egypten. — 10. Die ungarischen Pussten und die südrussischen Steppen. — 11. Eine Uebersetzung aus dem Polnischen. (Classenarbeit.). — 12. Die Erziehung der Jugend in Sparta. — 13. Wie Diego in Herders Cid trauert. (Classenarbeit). — 14. Welche Bedeutung hat Alexanders Zug nach dem Oriente. — 15. Gedankengang in der dritten Romance des Herder'schen Cid. (Classenarbeit). — 16. Das Eisen im Dienste des Menschen. — 17. Charakteristik des Knappen in der Schiller'schen Ballade „der Taucher". (Classenarbeit). — 18. Wie ernährt sich die Pflanze.

VI. Klasa.

1. Achilles und Agamemnon. (Eine Erzählung nach Ilias). — 2. Das Zeitalter des Perikles. (Tłumaczenie z polskiego). — 3. Zerstörung Karthagos. — 4. L. Sergius Catilina. (Tłumaczenie z polskiego). — 5. Paris und Menelaus. (Eine Erzählung nach Ilias). — 6. Der erste Kreuzzug. (Tłumaczenie z pol.). — 7. Die Eroberung Roms durch die Gallier. (Eine Erzählung). — 8. Hüons Erzählung nach Wielands „Oberon" — I. Gesang. — 9. Ferro nocentius aurum. — 10. Die Polen. (Tłumaczenie z polskiego). — 11. Diomedes und Pandaros. (Eine Erzählung nach Ilias). — 12. Die Urgeschichte der Slaven. (Tłumaczenie z polskiego). — 13. Macht des Beispieles. — 14. Mohamed. (Tłumaczenie z polskiego). — 15. Welche Bedeutung hat das Pferd für die Menschen. — 16. Der deutsche Ritterorden. (Tłumaczenie z polskiego). — 17. Wielands „Oberon" II. Gesang. (Inhaltsangabe). — 18. Die Verbreitung des Christenthums im Mittelalter. (Tłumaczenie z polskiego). — 19. Die Vorgeschichte des Drama „Mina von Barnhelm". — 20. Folgen der Kreuzzüge.

VII. Klasa.

1. Erklärung der Ballade Goethe's: „Erlkönig". — 2. Die Entdeckung des Seeweges nach Indien. — 3. Welchen Einfluß übte die Entdeckung Amerika's in wissenschaftlicher Beziehung? — 4. Die vortheilhaften Folgen der Buchdruckerkunst. — 5. Die Verdienste der Königin Elisabeth um England. — 6. Die Folgen des dreißigjährigen Krieges für Deutschland. — 7. Die Verdienste Eugens von Savoyen um Oesterreich. — 8. Der Nutzen der Arbeit:

„Von der Stirne heiß,
Rinnen muß der Schweiß.
Soll das Werk den Meister loben;
Doch der Segen kommt von oben."

9. Erklärung des im Gedichte Schiller's: „Das Lied von der Glocke" enthaltenen Spruches:

„Mit des Geschickes Mächten,
Ist kein ew'ger Bund zu flechten,
Und das Unglück schreitet schnell."

10. Welche Verhältniße bewirkten die Erhebung der österreichischen Länder zu einem Kaiserthume. — 11. Inhaltsangabe des Gedichtes von Schiller: Das Lied von der Glocke.

VIII. Klasa.

1. Egmonts Verhaftung. — 2. Nach Goethes: „Egmont Gedankengang des I. und II. Auftrittes II. Aufzug aus „Torquato Tasso." — 3. Die Erneuerung der Ostmark durch Otto I. — 4. Heinrich II. Jasomirgott der erste Herzog in Oesterreich. — 5. Der Entwicklungsgang der menschlichen Gesittung. Auf Grundlage des Gedichtes von Schiller: „Das eleusische Fest." — 6. Die Verdienste Rudolph's IV. um Oesterreich. — 7. Erklärung und Begründung des im Gedichte Schillers: „Die Bürgschaft" enthaltenen Spruches: „Die Treue ist kein leerer Wahn". — 8. Geschichtliche Grundlage des Drama: „Wallenstein." — 9. Erklärung der im Gedichte Schillers: „Das verschleierte Bild zu Sais" enthaltenen Allegorie. — 10. Die Gebirge und ihr Nutzen mit besonderer Berücksichtigung der Gebirge Oesterreichs. — 11. Die Bedeutung der Donau für den österreichischen Staat. — 12. Der Segen des Friedens. — 13. Welchen Trost gewährt uns die Hoffnung? —

Zagadnienia maturalne.

1. Zadanie polsko-łacińskie: Przełożyć na język łaciński ustęp z „Wypisów polskich" dla klasy II.: Pompei od słów: „Gdy Wezuwiusz — do kształty się odlały". (Wydanie 4. stron. 191. — 37. w.) — 2. Zadanie łacińsko-polskie: Laelius de amicitia cap. 4. — 3. Zadanie greckie: „Plato Protagoras 2". — 4. Zadanie polskie: „Wiek Peryklesa i Augusta". 5. Zadanie niemieckie: „Maria Theresia's Leben und Wirken".— 6. Zagadnienie matematyczne: 1. W szeregu arytmetycznym suma 4go i 6go członu wynosi 16, iloczyn z 3go i 7go członu 55. Wynaleść siedm pierwszych członów tego szeregu. 2. Zamienić kwadrat o danym boku: $a = 5$ m. na prostokąt, którego obwód jest dwa razy tak wielki jak obwód kwadratu, powierzchnia zaś równa się połowie powierzchni kwadratu. 3. Obliczyć powierzchnię strefy gorącéj. (Promień ziemi: 6,377·4 kilometry, zwrotniki: $23\frac{1}{2}$ stopni).

IV.

Zbiory naukowe.

1. Biblioteka.

Z końcem roku szkolnego 1886. stan biblioteki tutejszego gimnazyum był następujący:

A. Biblioteka nauczycieli.

Zawiadowca biblioteki: Michał Frąckiewicz.

W dziale:	W r. 1886. przybyło tomów i zeszytów	Jest ogółem tomów i zeszytów
I. Teologii, filozofii i pedagogiki . . .	9	139
II. Historyi i geografii	21	401
III. Filologii klasycznej:		
a) Języka i literatury łacińskiéj . .	26	336
b) „ „ greckiéj . .	6	303
IV. Matematyki i Nauk przyrodniczych:		
a) Matematyki	3	142
b) Nauk przyrodniczych	8	240
V. Języka i literatury polskiéj . . .	12	378
VI. „ „ niemieckiéj . .	22	232
VII. Dzieł zbiorowych i różnéj treści . .	5	260
Razem	112	2431
Oprócz tego posiada jeszcze biblioteka:		
Atlasów i albumów	—	26
Map	4	87
Programów	125	1495
Rycin Langla do historyi	—	24

Z pism peryodycznych prenumerowano w b. r. następujące: Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien: der Naturforscher: Petermann's Mittheilungen. — Sybel's Historische Zeitschrift. — Verordnungsblatt. — Kosmos. — Biblioteka Warszawska. — Ateneum — Globus. — Oesterreichische Botanische Zeitschrift. — Przewodnik bibliograficzny.

B. Biblioteka uczniów.

Zawiadowca biblioteki: Józef Kurowski.

Biblioteka obejmuje książki szkolne, których liczba wynosi: 296.

Książek do lektury przeznaczonych, a mianowicie:

polskich	138
niemieckich	159
francuskich	6
Razem	599

2. Gabinet fizykalny.

Zawiadowca gabinetu: Walenty Myjkowski.

Według inwentarza posiada gabinet fizykalny:

Z działu I.	przyrządy służące do okazania ogólnych własności ciał	12	sztuk
„ II.	mechanika	22	„
„ III.	hydrostatyka i hydrodynamika	17	„
„ IV.	aerostatyka i aerodynamika	26	„
„ V.	akustyka	26	„
„ VI.	Nauka o cieple	21	„
„ VII.	optyka	61	„
„ VIII.	elektryczność i magnetyzm	67	„
„ IX.	chemia	42	„
„ X.	narzędzia	40	„
	Razem . .	334	sztuk

W r. 1886. przybyło: 1. Dwa módele śruby; 2. płytka szklanna do badania przyczepności; 3. model machiny Watta i lokomotywy; 4. Kostka z sinku platyno-magnezyowego; 5. Zbiór płynów fluorescencyjnych; 6. rura z kołem łopatkowém; 7. Dzwonek elektryczny; 8. Przyrząd Müllera do okazania obrotu magnesu pod wpływem prądu i do okazania obrotu prądu elektrycznego pod wpływem magnesu; 9. Tablica zorzy północnéj Juliusza Payera; 10. Elektromotor Cloris-Baudet z odpowiedną lampą żarzącą.

3. Gabinet historyi naturalnej.

Zawiadowca gabinetu: Leon Guńkiewicz.

A. Dział zoologiczny.

a) Ssawców wypchanych 3, ptaków wypchanych 62, Hippocampus i Scorpio europ. (okazy zasuszone). Szkieletów: ssaków 2

ptaków 3 i płazów 3. Rosochy daniela, sarny i jelenia; rogi kozicy. Zwierzęta różnych działów w spirytusie w 22 słojach. Zbiór owadów miejscowych i gniazda błonkówek: Polistes gallicans i Vespa vulgaris. Trzy okazy koralowców, 60 skorup muszli i ślimaków.

b) Okazy z masy papierowej: czaszka, mózg, serce, płuca i trzewia człowieka. Ręka z mięśniami. Noga z mięśniami. Okazy z gipsu: dwie głowy (jako połowy) z muszkułami, naczyniami krwionośnymi i nerwami odsłonionymi; twarz z przełykiem pokarmowym i język z gruczołami ślinowymi. Płód krowy w zawiązku (?) i niestrawiona masa z żołądka konia. Pięć arkuszy papy pod owady.

c) Atlasy i tablice. Zwierzyniec obrazowy Dr. M. Nowickiego. Dwa atlasy Dra Szuberta kręgowców i zwierząt bezkręgowych. Tablice przedstawiające owady: Collorado (w stanach rozwoju). Atlas Dra Fritscha (Vögel Europas), Atlas Sehmana, 40 tablic kolor. ssaków, Fiedlera tablice anatomiczne, Icon synoptica nervorum corporis humani. Tablice Muhra (Mundtheile der Insecten).

B. Dział botaniczny.

a) Okazy z masy papierowej: kiełkujące żyto i groch; oraz kwiaty roślin: Lilium Martagon, Orchis Morio. Atropa Belladona, Solanum tuberosum (6 sztuk).

b) 85 pni drzew z przekrojami, zielnik roślin, szyszki: sosny, jodły i świerku. Secale cornutum (w kłosach żyta i w pudełku), Morchella esculenta (grzyb zaszuszony), owoc kokosu i Trapa natans. Cukier trzcinowy.

c) Atlas bot. Dra Schuberta, Atlas Dra Dodel-Porta (42 tablic) i Dra Lorinsera 12 tablic kolor. grzybów.

d) Botaniczne przybory w pudełku.

C. Dział mineralogiczny.

a) Modele kryształów (postacie pojedyncze) ze szkła z osiami (6 sztuk). Modele kryształów z drzewa (postacie pojedyncze i złożone). Dwadzieścia dwa modeli krystalogr. (7 dwojaków, a 15 postaci pojedynczych).

b) 152 okazów minerałów, skał i skamielin.

c) Hochstettera obrazy geologiczne. Mapa geolog. Emila Letoschka. Tablice geolog. Dra Lorenza.

d) 1. Warstwy ziemi ułożone w pudełku. — 2. Skala topliwości według Kobella. — 3. Mineralogiczne przybory w pudle. — 4. Skala twardości (w pudełku).

4. Przybory do rysunków.

Jako środki pomocnicze do nauki rysunków zakład posiada: modeli z drutu do nauki perspektywy, sztuk 7. — Modeli z drzewa, figur geometrycznych, sztuk 9. — modeli gipsowych, ornamentów w płaskorzeźbie, sztuk 6. — Odlewy gipsowe głów antyki, sztuk 6. — Biusta Najjaśniejszych Państwa sztuk 2. — Odlewy z gipsu: głowa w płaskorzeźbie modelowanej z natury, sztuka 1. — Gipsowy odlew dłoni chłopca, odlew stopy, po 1 sztuce. — Model gipsowy konia.

Prócz tego posiada zakład wzory litografowane Taubingera: głów i całej postaci ludzkiej, zwierząt domowych, oraz wzory krajobrazów Taubingera, Flögera, Reinholda — Studya drzew Hägera, format wielki, sztuk 12. — Alpy Austryackie F. Simonyego, kolorowane, format wielki. — Wzory ornamentów: Bauera, Goulipa, Taubingera. — Wzory architektury: Taubingera, Schreibera, V. Petita. — Celniejsze prace uczniów sztuk 35; dar szkoły realnej z Krakowa. — Wzory rysunkowe prof. Andel — Przyrząd do rysunków perspektywy.

W sali przy oświetleniu:

1. Modele gipsowe (ornamenta) 30 sztuk. — 2. Figury gipsowe: Aryadne, Lucius Verus, Cytya, maska Meduzy. — 3. Lampy do oświetlenia sali i kurytarza. — 4. Podstawka do opierania reisbretów i podstawka do wieszania modeli. — 5. Carot - Cours progressif d'ornement Compossé sur les meilleurs modéles de chaque epoque et d'apres nature, 122 tablic. — 6. Bilordeaux, Allgemeine Zeichnenschule Ornament - Zeichnen, 4, 5, 7 Heft, 36 tabl. — 7. J. Höger, Aquarellschule. — 8. Ostasiatische Bronce - Gefässe und Geräthe im Umrissen, 28 tablic. — 9. Modele gipsowe figury.

W r. 1886 przybyły dwie szafy na figury gipsowe i reisbrety.

5. Przybory do stereometryi.

Przyborów stereometrycznych 42 sztuk.

V.

Wykaz statystyczny.

a) Liczba uczniów.

W klasie	Ilość uczniów z początkiem roku szkolnego.	Ilość uczniów z końcem II. półr.		Wynik klasyfikacyi przy końcu IIgo półrocza					W ciągu całego roku wystąpiło	Ilość zapisanych uczniów w głównym katalogu
				Cenzury postępowe		Cenzury niepostępowe				
		publicznych	razem	Stopień celujący	Pierwszy stopień	Poprawki	Drugi stopień	Trzeci stopień		
I. A.	38	37	37	4	28	1	3	1	1	38
I. B.	39	39	39	6	21	7	3	2	2	41
II.	51	49	49	5	35	5	4	—	3	52
III.	32	32	32	2	18	10	2	—	1	33
IV.	35	34	34	6	16	10	2	—	2	36
V.	24	26	26	3	19	3	1	—	1	27
VI.	12	13	13	1	12	—	—	—	—	13
VII.	22	21	21	1	13	5	2	—	1	22
VIII.	14	14	14	1	13	—	—	—	—	14
Razem	267	265	265	29	175	41	17	3	11	276

b) Wiek uczniów w klasie najniższéj i najwyższéj.

W I. klasie lat	10	mających	3
„	11	„	16
„	12	„	24
„	13	„	9
„	14	„	12
„	15	„	9
„	16	„	1
„	17	„	1
„	18	„	1
		Razem	76

W VIII. klasie lat	18	mających	2
„	19	„	4
„	20	„	1
„	21	„	4
„	22	„	2
„	23	„	1
		Razem	14

Co do narodowości było między uczniami w końcu r. 1885.

a) Polaków	. .	260
Niemców	. .	3
Rusinów	. .	2
	Razem	265

b) Rodem:	z Galicyi	252
„	z Węgier	4
„	z Siedmiogrodu . . .	1
„	z Krainy	1
„	z Czech	2
„	z Wiel. Księstwa Krak.	5
	Razem	265

c) Wyznania:	Rzymsko-katolickiego . . .	242
„	Grecko-katolickiego . . .	2
„	Mojżeszowego	21
	Razem	265

d) Opłaty szkolnéj wpłynęło (brutto) za cały rok	2394	złr.	– ct.
Taksy wstępnéj	170	„	10 „
Datków przepisanych na środki naukowe .	275	„	— „
Duplikaty świadectw	7	„	— „

Całą opłatę szkolną płacących 89 uczniów, uwolnionych od całéj opłaty 176 uczniów.

Pięciu stypendystów otrzymało 432 złr. 40 ct.

VI.

Kronika zakładu.

Rok szkolny 1885. rozpoczęto dnia 1. września solennėm nabożeństwem w kościele i odśpiewaniem hymnu „Veni creator“.

Egzamin wstępny uczniów, którzy się do klasy I. wpisali, odbył się 1., 2. i 3. września.

Dnia 4. października obchodziła młodzież solennėm nabożeństwem uroczystość Imienin Najjaśniejszego Pana.

Dnia 8. listopada 1885 zakończył życie po ciężkiėj słabości zastępca nauczyciela Wojciech Trojniar, który dla swych zdolności i charakteru był powszechnie od swėj przełożonėj władzy, od kolegów i uczniów lubiany i poważany. W żalu pogrążona cała młodzież pod przewodnictwem grona nauczycielskiego odprowadziła ciało zmarłego najprzód do kościoła a potėm na miejsce wiecznego spoczynku.

Reskryptem z dnia 28. lipca 1885. L. 6510., przeniosła Wys. Rada szkol. Krajowa zastępcę nauczyciela Władysława Srokowskiego z Wadowic do III. gimnazyum w Krakowie, a zastępcę nauczyciela Józefa Kurowskiego przy III. gimn. w Krakowie do gimnazyum w Wadowicach.

Reskryptem Wys. Rady szk. kraj. z dnia 24. sierpnia 1885. L. 7089—9642. został Fryderyk Lachner egzaminowany kandydat stanu nauczycielskiego i aplikant w c. k. wyższėj szkole realnėj we Lwowie zamianowany zastępcą nauczyciela przy c. k. gimn. w Wadowicach. Od 13. listopada do 1. grud. 1885 odbyła lustracya gimnazyum przez Jaśnie Wielmożnego p. Radcę i Inspektora Antoniego Czarkowskiego.

Reskryptem Wys. Rady szk. kraj. z dnia 26. kwietnia 1886. L. 4475. został Andrzėj Gajda zamianowany zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Wadowicach na czas do końca czer. 1886.

Egzamin dojrzałości ustny odbył się dnia 31. maja, 1. i 2. czerwca 1886. pod przewodnictwem c. k. Dyrektora szkoły wyższėj realnėj w Krakowie Wielmożnego Pana Marcelego Studzińskiego.

Rok szkolny zakończono solennėm nabożeństwem 30. czerwca odśpiewaniem hymnu „Te Deum laudamus“ i hymnu ludowego „Boże wspieraj“.

VII.

Spis alfabetyczny

z końcem 2. półrocza otrzymali stopień celujący i stopień pierwszy.

Klasa I. a.

1. Adamowicz Stanisław (cel.)
2. Czerwiński Jan (cel.)
3. Enoch Rafael
4. Eylardi Paweł
5. Folta Jan (cel.)
6. Gayczak Bronisław
7. Geruszczak Maksymilian
8. Goldberg Herman
9. Godlewski Ernest
10. Górski Tadeusz
11. Grudzień Ignacy
12. Grzywa Franciszek
13. Hörunter Eugeniusz
14. Huppert Adolf
15. Janicki Michał
16. Jura Jędrzej
17. Karafiał Jan
18. Kozłowski Franciszek
19. Kraus Maryan
20. Kómorek Józef
21. Kuś Franciszek
22. Lekczyński Mieczysław
23. Małysa Michał
24. Marek Tadeusz
25. Sadowski Józef (cel.)
26. Strowski Franciszek
27. Szczęśniak Józef
28. Tomczykiewicz Franciszek
29. Vrana Edmund
30. Vrana Władysław
31. Zając Stefan
32. Zajączak Edward

Klasa I. b.

1. Bajorski Jan
2. Brańka Michał
3. Ćwiertnia Alexy
4. Frąckiewicz Stanisław (cel.)
5. Gielata Karol
6. Gałuszka Józef
7. Herold Artur
8. Herold Władysław
9. Jasiński Emilian
10. Kankofer Antoni
11. Kiesell Bolesław
12. Męsowicz Erwin (cel.)
13. Migdałek Józef
14. Migdałek Konstanty (cel.)
15. Moskała Jan
16. Nowak Franciszek
17. Russek Jan
18. Śmietana Wacław (cel.)
19. Smółka Wawrzyniec (ccl.)
20. Swajnos Teodor
21. Syc Stanisław
22. Skowronek Michał
23. Wilczyński Ludwik
24. Włodek Wilhelm
25. Weczerka Karol
26. Wierzbicki Leon (cel.)
27. Zaczek Władysław

Klasa II.

1. Babicz Edward
2. Bargiel Wawrzyniec
3. Biesik Herman
4. Bocheński Kazimierz
5. Czapik Karol
6. Chwierut Jan
7. Czarnicki Karol
8. Dbałowski Włodzim. (cel.)
9. Fiołek Jakób
10. Goldberg Mojżesz
11. Górski Stanisław
12. Haber Artur
13. Hojny Józef (cel.)
14. Janicki Józef

15. Kalinowski Stanisław
16. Kierpiec Jan
17. Kłaput Jan
18. Kubiczek Roman
19. Kurowski Jędrzej
20. Lizak Władysław
21. Meciszewski Czesław
22. Miarka Teofil
23. Mika Franciszek (cel.)
24. Offner Mortche
25. Palkisz August
26. Palusiński Józef
27. Pytel Józef (cel.)
28. Rychlik Alojzy
29. Sokalski Eustachy
30. Śmiałowski Adam
31. Śmiałowski Władysław
32. Suknarowski Jan
33. Szmata Leopold
34. Tylka Jan
35. Warmuz Maciej
36. Winiarski Bolesław
37. Wojewodzic Paweł (cel.)
38. Zając Jan
39. Zborowski Stanisław
40. Żurek Adolf.

Klasa III.

1. Bargiel Michał (cel.)
2. Biela Józef
3. Bieroński Jan
4. Dbałowski Józef
5. Gajda Józef
6. Gąsienica Bronisław
7. Guńka Jakób
8. Israeli Ludwik
9. Jąkała Wojciech
10. Kaznowski Antoni
11. Kobiela Tomasz
12. Krzanok Walenty
13. Kuska Antoni
14. Lang Maryan
15. Masny Jan
16. Oleksy Jakób
17. Paleczny Czesław
18. Pomietło Alexander
19. Ruła Adam
20. Wójcik Teodor.

Klasa IV.

1. Bobrzyński Karol
2. Bryndza Alojzy
3. Dihm Władysław
4. Fryś Wilhelm
5. Gayczak Władysław (cel.)
6. Hibiński Walery
7. Hommé Władysław
8. Hruby Ferdynand
9. Jarosz Józef (cel.)
10. Kossowski Wojciech
11. Krygowski Zdzisław (cel.)
12. Krzeszowski Jan
13. Kufel Jakób (cel.)
14. Masny Ignacy
15. Rychlik Władysław
16. Rzeszodko Kazimierz (cel.)
17. Sadlik Jan
18. Trammer Schoel (cel.)
19. Wąsik Franciszek
20. Widlarz Ferdynand
21. Wyrobek Antoni
22. Zacharyasiewicz Tadeusz
23. Zimnal Wincenty.

Klasa V.

1. Banaś Franciszek
2. Bazal Jan
3. Biesik Józef (cel.)
4. Czapik Ludwik
5. Caputa Józef
6. Dworak Józef
7. Feifer Michał
8. Franič Feliks (cel.)
9. Gałgan Marcin
10. Gąsiorowski Michał
11. Gizicki Maxymilian
12. Hajost Jan
13. Kubiczek Ludwik
14. Kwiatkowski Mieczysław
15. Łaski Jan
16. Nikliborc Szczepan

17. Pomietło Franciszek
18. Sitarz Jan
19. Solski Czesław
20. Szlosarczyk Franc. (cel.)
21. Talaga Paweł.

Klasa VI.

1. Alberti Stanisław
2. Chrząsz Ludwik
3. Dihm Stanisław
4. Ferek Franciszek
5. Israeli Albert
6. Juras Antoni
7. Kaiszar Adolf
8. Paleczny Nikodem
9. Polony Tadeusz
10. Pawlicki Michał
11. Troynar Józef (cel.)
12. Wiencek Stanisław
13. Zając Karol.

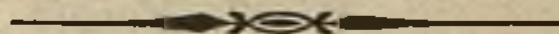
Klasa VII.

1. Brzeźniak Michał
2. Gałuszka Wojciech
3. Godłowski Aleksander
4. Jaworski Władysław
5. Kegel Józef
6. Kozik Józef
7. Lang Ottokar
8. Marowski Stefan
9. Migdałek Julian
10. Parcza Wojciech
11. Rozak Franciszek
12. Witkowski Stanisław (cel.)
13. Zembaty Władysław
14. Żyła Józef.

Klasa VIII.

1. Bala Władysław
2. Eylardi Ludwik
3. Gabryl Franciszek
4. Gałgan Piotr
5. Krygowski Stanisław (cel.)
6. Kubik Piotr
7. Kurzyniec Wojciech
8. Miśko Damazy
9. Stanek Aleksander
10. Sypowski Antoni
11. Wiejacki Wojciech
12. Zając Aleksander
13. Zapałowicz Stefan
14. Zduń Jan.

Uwaga: Ilość uczniów, którzy drugi lub trzeci stopień otrzymali, albo do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczeni zostali, jest umieszczona w tabelarycznym wykazie statystycznym pod l. V.



VIII.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu ustnego zgłosiło się uczniów publicznych 14..

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali:

1. Stanisław Krygowski.

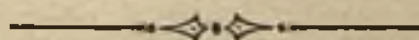
Świadectwo dojrzałości bez odznaczenia otrzymali:

2. Bala Władysław
3. Eylardi Ludwik
4. Gałgan Piotr
5. Gabryl Franciszek
6. Kubik Piotr
7. Kurzyniec Wojciech
8. Miśko Damazy
9. Stanek Aleksander
10. Zapałowicz Stefan
11. Zduń Jan Kanty.

Pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po feryach otrzymało dwóch abituryentów. Reprobowano na cały rok jednego.

Z pomiędzy aprobowanych abituryentów chce się udać:

na teologię	2
na medycynę	2
na prawo	5
na wydział filozoficzny	1
do zawodu wojskowego	1
Razem . . .	11.



UWAGA.

Wpisy uczniów do tutejszego gimnazyum na rok szkolny 1887, który się rozpocznie dnia 1. września 1886, odbędą się dnia 30. i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie się do zapisu znajdzie uwzględnienie tylko w razie wykazania ważnych powodów.

Żaden uczeń nie może być przyjętym do zakładu, jeżeli do zapisu nie przybędzie z ojcem lub z matką, alko opiekunem; w ważnych przeszkodach należy wnieść do Dyrekcyi gimnazyalnéj pisemną prośbę o przyjęcie dotyczącego ucznia.

Ci uczniowie, którzy nowo do zakładu wstąpić zechcą, wykazać się mają świadectwem szkolném poprzedniego zakładu i metryką chrztu, względnie świadectwem urodzenia; nadto złożyć mają wpisowe w kwocie 2 złr. 10 ct.

Na mocy §. 9, ustawy z d. 9. kwietnia 1870 dz. p. p. nr. 46 postanowił Jego Excellencya Pan Minister wyznań i oświecenia wedle reskryptu z dnia 12. czerwca 1886. L. 9681, iż począwszy od r. szkolnego 1886/7 opłata szkolna wynosić ma dla gimnazyum Wadowickiego po 15 złr. a. w. za każde półrocze.

Na pomnożenie środków naukowych zakładu, obowiązanym est każdy uczeń złożyć przy wpisie 1 złr.

Podług przepisów szkolnych uczniom gimnazyalnym wolno tylko tam mieszkać, gdzie pozwoli Dyrekcya gimnazyalna, z nią przeto zechcą się rodzice i opiekunowie porozumieć, aby synów swoich lub pupilów nie umieścili w miejscu takiém, które należy do zakazanych.

Rodzice lub opiekunowie oświadczyć winni Dyrekcyi przy wpisie, w jakich przedmiotach nadobowiązkowych ich synowie lub pupile mają pobierać naukę; uczniowi bowiem, który taką naukę rozpocznie, nie będzie jéj wolno przerwać przed końcem roku szkolnego bez wiedzy rodziców lub opiekunów i bez pozwolenia Dyrekcyi.

Bliższych wiadomości o postępie w naukach i zachowaniu uczniów udzielać będzie stronom interesowanym Dyrekcya i grono nauczycieli w każdą niedzielę w zakładzie od godziny 9—10.

Uczniowie, którzy w obu półroczach poprzedniego roku szkolnego otrzymali stopień trzeci, tudzież uczniowie tacy, którzy jako niedobrowolni repetenci otrzymali stopień drugi lub trzeci, uważani są za ekskludowanych, t. j. nie mogą nadal uczęszczać do tutejszego zakładu w myśl rozporządzenia Wys. Ministeryum z dnia 20. lutego 1882 l. 2597 i rozporządzenia Wys. Prezydyum Rady szkolnéj krajowéj z dnia 13. czerwca 1882 l. 1420.

Według rozp. Wys. c. k. Ministerstwa Oświecenia z dnia 2. stycznia 1886 l. 85. i wys. Rady szk. kraj. z dnia 3. maja 1886. L. 5803. przeznaczone są dni do egzaminów poprawczych 1., 2. i ewentualnie 3. września 1886. Do egzaminów wstępnych do 1. klasy są przeznaczone dwa terminy, t. j. 30. czerwca i ewentualnie także 2. lipca, a po feryach: 1., 2. i ewentualnie 3. września. Powtórzenia egzaminu wstępnego ani w tym ani w innym zakładzie dopuścić nie można. Powtórny egzamin w każdym wypadku jest nieważnym.

Antoni Krygowski,
c. k. Dyrektor.